

CHŁOPSKI SZTANDAR

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok III

Warszawa

23 lutego 1947 r.

Nr 7-8

MARCIN

Święto Armii Czerwonej

W dniu 23 bieżącego miesiąca świętuje Armia Czerwona obchodzi swe święto. Może nigdy przed tym, jak właśnie w drugim roku po zakończeniu gigantycznych zmagani wojennych zasłużyła ona sobie na hold i uznanie, na specjalne uczczenie jej święta.

Bohaterstwo, determinacja i uprost heroiczny wysiłek żołnierza sowieckiego, mądra i na wysokim poziomie taktyka dowództwa Armii Czerwonej z generalistycznym Stalinem na czele doprowadziły, mimo pierwotnego odwrotu, do wspaniałego zwycięstwa nad hitlerowskimi hordami, do uwolnienia własnych ziem i ziem sąsiednich państw od najeźdźcy niemieckiego.

Tak się złożyło, że miesiąc luty jest nie tylko tym miesiącem, w którym zwycięska Armia Czerwona obchodzi swe święto. W miesiącu tym przypadają i inne rocznice, wiążące się z orężnymi czynami żołnierza sowieckiego i żołnierza polskiego.

Rok 1943. W dniu 4 lutego zostaje doszczętnie zniszczona wielka, trzystoty-sięcizna armia niemiecka marszałka Paulusa pod Stalingradem. Wielomiesięczna obrona Stalingradu, bohaterkie przeciwstawianie się naporowi hitlerowskich ataków przelastacza się poczyna w kontr-offensywę sowiecką, by wreszcie rozgłosić na cały świat, że Niemcy poniosły straszliwą klęskę, że armia ich pod Stalingradem przestała zupełnie istnieć.

Stalingrad stał się punktem przelomowym w ostatniej wojnie. Zapoczątkował w rejonie Stalingradu żołnierz sowiecki dzień swego tryumfu i dzień bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskich Niemiec.

I od tej pory rozpoczyna się kruszenie „niezwykłych” Niemców. I od tej pory Armia Czerwona prze naprzód, by w parę lat później zatknąć swe zwycięskie sztandary na gruzach butnego Berlina.

W pochodzie tym towarzyszą jej i żołnierze Wojska Polskiego, dorzucając swe cegiełki do gmachu zwycięstwa.

Tak się znowu złożyło, że właśnie w lutym, dnia 11 lutego 1945 roku, Pierwsza Armia Wojsk Polskich przełamala mocno ufortyfikowane obronne linie niemieckie, tak zwany „Wał Pomorski”, aby torować drogę ku Szczecinowi, ku Berlinowi.

Niechaj te przypomnienia wspaniałych zwycięstw, odniesionych w miesiącu lutym przez naszego żołnierza i przez żołnierza zaprzyjaźnionego z nami Związku Radzieckiego, będą jednym jeszcze bardziej wiążącym przyczynkiem do oddania szczerego i pełnego podziwu holdu Armii Czerwonej w dniu Jej świętowania. Tej właśnie Armii, która w walce z caratem, w walce o prawo ludu pracującego, w ciężkich warunkach porzekała się formować, aby po latach swego istnienia zabłysnąć pełnym blaskiem sławy żołnierskiej w zwycięskiej walce, obalając żelazną bestię hitlerowską.

Postulaty PSL pod adresem Rządu

przemówienie posła Stanisława Wójcika w Sejmie

Znane jest już stanowisko Klubu Posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego w odniesieniu do Sejmu z deklaracji Prezesa Mikołajczyka, wygłoszonej z tej Trybuny przy okazji uchwalania ustawy o wyborze Prezydenta.

Jako Klub i jako Stronnictwo jesteśmy reprezentacją szerokich warstw chłopskich, które w sposób bezkompromisowy podejmowały i prowadziły w Polsce walkę o wolność i poszanowanie człowieka, wolność przekonań, o prawo zrzeszania się, o sprawiedliwość, równość wszystkich obywateli zarówno w świetle uprawnień, jak i obowiązków. Walczyliśmy zawsze o poszanowanie człowieka pracy i o uznanie pracy oraz uzdolnień, jako jedynej kwalifikacji do odpowiedniego rozmieszczenia obywateli na szczeblach drabiny życia zbiorowego.

Walczyliśmy w sposób bezkompromisowy z reżimem sanacyjnym wówczas, kiedy inni układali się lub co najmniej uprawiali kunktatorstwo.

Od pierwszych dni najazdu hitlerowskiego podjęliśmy pełną determinację walkę o niepodległość i w walce tej wytrwaliśmy do końca.

W Polsce wyzwolonej, wierni swym zasadom i tradycjom kontynuowaliśmy dalej pracę w służbie dla Polski Ludowej, Demokracji i pokoju zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego.

Dążyliśmy, by naród, nekany najpierw przez reżim sanacyjny, później przez najeźdźcę germańskiego, pozbawiony przez tyle lat możliwości posiadania reprezentacji, będącej wyrazem jego woli, — mógł wreszcie w wolnych i niczym nie skrupowanych wyborach powołać właściwą sobie reprezentację.

W ten sposób między innymi dawałmy wyraz swemu legalizmowi, podkreślając, że nie pięść, nie karabin, a kartka wyborcza, jako zjawisko kon-

stytucyjne, winna rozstrzygać wszelkie spory i różnice w patrzeniu na sprawy państwowe. Nie chcieliśmy warstw pracujących, a przede wszystkim chłopów, pozbawiać tej swobodnej możliwości wyboru, co było niezłomną wolą i pragnieniem niemal całego narodu, a co jednak jest istotą demokracji.

W wyborach tych przejawiała się wola narodu w sposób wyraźny i bezkompromisowy: kształtowania rzeczywistości polskiej na drodze legalnej — naród karłką wyborczą przeciwstawił siłę fizyczną. (Głos: Bandom).

Jeżeli podniosłem te wydarzenia minionych dni, to jedynie dlatego, by wydobyc z nich pewien sens moralny i wnioski polityczne do działania dla polityka na dziś i na jutro. A tym sensem moralnym, tym praktycznym wnioskiem jest, że siła fizyczna musi ustąpić przed prawem, wola narodu — musi być uszanowana, jeśli nie chcemy pchnąć narodu w odmęt anarchii (Wrzawa).

Przebiega tego rodzaju ocena ostatnich wydarzeń w orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej, gdzie w konsekwencji na dalszą drogę pracy podjęte jest wezwanie do pojednania, do pogłębienia miłości bratniej i Ojczyzny — a to wszystko w imię lepszego wypełnienia roli dziejowej, jaką przypadek udziela Polsce.

Jakkolwiek udziałem naszym, jako stronnictwa, zrzeszającego w swych szeregach olbrzymią większość wsi polskiej, w ostatnich czasach było doświadczenie na swych szeregach przemocy. (Przerwywania) — to jednak zawsze ponad wszystkich stawiamy interes zbiorowości Narodu i Państwa.

Nie mamy do Rządu zaufania. (Głos: Oczywiście)... czemu daliśmy już wyraz oświadczając, że w nim udziału brać nie będziemy.

Mogę natomiast zapewnić imieniem swego Klubu, że wszędzie tam, gdzie w poszczególnych sprawach dotyczących polityki zagranicznej, tak jak to

w dzisiejszym przemówieniu Premiera zostało postawione, i polityki wewnętrznej, gdzie będzie chodzić o istotny interes państwa i demokracji — usiosunkujemy się pozytywnie, pamięni, że nie służymy Rządowi, lecz narodowi i państwu. (Okłaski na ławach PSL).

Ze swej strony chcemy podnieść następujące kwestie:

Przyjąć należy, że do czasu uchwalenia nowej Konstytucji podstawą prawną państwa jest Konstytucja z marca 1921 r. Mała Konstytucja winna tylko regulować luki prawnokonstytucyjne oraz dawać przepisy, niezbędne ze względu na dostosowanie się do dzisiejszej rzeczywistości (Głos: Mikołajczyk służył sanacyjnej Konstytucji). W waszym gronie są ludzie, którzy sanacyjną Konstytucję robili. Na waszej liście kandydatów był wicepremier rządu sanacyjnego Kwiatkowski.

Uważamy, że należy skończyć z zasadą wydawania nowych przepisów w drodze dekretów. Źródłem prawa winien być tylko i wyłącznie Sejm. (Okłaski na ławach PSL).

2) Dla rozładowania atmosfery i ułatwienia możliwie wszystkim obywatelom powrotu do normalnej pracy państwowo-twórczej winna być uchwalona i lojalnie w całej rozciągłości wykonana jak najszybsza amnestia. Inicjatywę Rządu pod tym względem witamy z zadowoleniem. (Wesołość).

3) W imię normalizacji stosunków i pacyfikacji nastrojów należy dać możliwość społeczeństwu odpowiedniego wyżywiania się w codziennej pracy dla państwa. Takimi placówkami dla wyżywiania się są instytucje samorządu terytorialnego, zawodowego, placówki gospodarcze, zrzeszenia oświatowo-wychowawcze itp. Musi ulec zmianie na tym odcinku dotychczasowy stan rzeczy. W tym celu winny być w jak najkrótszym czasie zarządzane przez Rząd naprawde wolne i uczciwe wybory do samorządu terytorialnego. Winien być przywrócony prawdziwy samorząd gospodarczy wsi. Spółdzielczość winna wejść na drogę samodzielnego, przy czynnym udziale zrzeszonych członków, rządzenia się, gospodarowania. Czas najwyższy skończyć z komisarycznym, odgórnym kierownictwem tego rodzaju placówkami.

Młodzież winna mieć pełną swobodę rządzenia w swych szeregach organizacyjnych. Odgórne oddziaływanie i podporządkowanie młodzieży w imię tzw. demokratyzacji prowadzi w konsekwencji do oddawania się tej młodzieży pod wpływem czynników na bardziej niepozytywnych.

Jeśli chodzi o nas — my nie magamy się od Rządu i władzy jednokierunkowej prowadzenia prac w ramach ogniw organizacyjnych

Przedstawiciele PSL w Belwederze

Na zaproszenie prezydenta Bieruta udali się do Belwederu w godzinach wieczornych dnia 5 bm. przedstawiciele PSL: prezes Stronnictwa Stanisław Mikołajczyk i sekretarz naczelny Stanisław Wójcika.

P. Prezydent poinformował przybyłych, że powierzył misję utworzenia nowego rządu posłowi Cyrankiewiczowi, przedstawicielowi PPS i zapytał o stanowisko PSL.

Prezes Mikołajczyk wyjaśnił, że PSL nie wstąpi do rządu, i ustosunkowało się do jego pracy rzeczowo, zgodnie z pojmowanym przez siebie interesem narodu i państwa.

Na zakończenie konferencji przedstawiciele PSL złożyli życzenia nowoobranemu prezydentowi pomyślnej działalności dla dobra kraju.

Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął w godzinach rannych dnia 7 bm. przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego, posłów Stanisława Mikołajczyka, prezesa Stronnictwa, Stanisława Bańczyka, wiceprezesa i Stanisława Wójcika, sekretarza naczelnego, na trwającej godzinie audiencji.

Przedstawiciele PSL przedstawili swój pogląd na sytuację polityczną w państwie oraz postulaty PSL.

Z POSIEDZEŃ SEJMU

Nie będzie odprężenia w społeczeństwie i nie nastąpi harmonia, jeśli nadal działające chłopcy będą przesławiani li tylko dlatego, że są peesłowcami, jak to dotychczas ma miejsce.

Mamy w 36 powiatach zawieszoną działalność bez najmniejszych ku temu powodów. (Przerywania. Wesołość). Musi nam być dana możliwość pracy statutowej w tych powiatach, jak również i wszędzie indziej na równi z innymi partiami.

Nie ma jednolitego wymiaru sprawiedliwości wszędzie tam, gdzie jest różnorodność sądownictwa. Względem wojenne w niektórych wypadkach usprawiedliwiają sądownictwo specjalne. Ale dzięki Bogu, mamy już dwa lata po wojnie. Czas najwyższy usunąć z życia naszego wszelkie narosły wojenne.

Dlatego też uważamy, że Rząd winien co najrychlej zaprowadzić jednolity wymiar sprawiedliwości przez sądy powszechne, likwidując wszelkie specjalne sądownictwo (Wesołość) a przede wszystkim przywrócić niezależność sędziowską i nieusuwalność sędziów. Kol. Jagusz został jako prezes Sądu Okręgowego w Warszawie usunięty z tego stanowiska. (Przerywania). Czy w tym wypadku możemy mówić o niezależności sędziowskiej?

Z wymiarem sprawiedliwości wiąże się i zasada wolności oraz nieetykalności osobistej.

Aresztowanie obywatela, względnie rewizja winny być dokonywane tylko na skutek nakazu sądowego. Trzeba skończyć raz wreszcie z tą dowolnością czynników bezpieczeństwa na odcińku dokonywanych rewizji i aresztowań.

Wszyscy ci ludzie przetrzymywani jeszcze dotychczas bez nakazów sądowych winni niezwłocznie znaleźć się na wolności, a na przyszłość nikt bez nakazu sądowego nie powinien być pozbawiony wolności, ani szykanowany częstymi i złośliwymi rewizjami (Głos: Wy myślicie, że Wy tym ludziom pomagacie).

I jeszcze jedna sprawa. Nie ma normalizacji stosunków w społeczeństwie, nie ma pojednania i braterskiej współpracy, gdzie nie ma paszowania prawa. Aby przepis był szanowany przez szarego obywatela, musi on być przede wszystkim w poszanowaniu przez rządzących. Przepis prawny jednakowo musi obowiązywać zarówno rządzonych jak i rządzących.

U nas, niestety, pod tym względem dalecy jesteśmy od tej zasady. Obowiązujące prawa nawet przez patrie zablokowane uchwalone, są nagminnie łamane.

Niejednokrotnie pewne czynniki u nas podnosiły, że w Polsce po ostatniej wojnie udało się bez krwawej rewolucji przeprowadzić tak głęboko i szeroko sięgające reformy społeczne i gospodarcze. Podniesione przez mnie momenty są właściwie symptomami rewolucji permanentnej, która obok strat biologicznych sieje straszne спустoszenie moralne w narodzie i powoduje zanik poczucia porządku prawnego, a to w skutkach dla narodu może być jeszcze groźniejsze, niż przejście krótkiej burzy rewolucyjnej.

Dlatego też zadaniem Rządu jest skończyć z wszelką płynnością, brakiem poczucia praworządności, sprawiedliwości i równości.

W konkluzji jeszcze raz chcę podkreślić i oświadczyć imieniem swego klubu, że wszędzie tam, gdzie będzie chodziło o interes Państwa i narodu, nasz stosunek do poczynań Rządu będzie pozytywny, jednakże do Rządu jako całości, opartego o ten Sejm i tę większość, nie mamy zaufania. (Okłaski na ławach PSL).

Dnia 4 lutego b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. Przed rozpoczęciem obrad sala sejmowa od godziny 10-iej rano zaczęła się zapelniać. Przybywali posłowie; publiczność zajęła galerie. W loży dyplomatycznej zasiadli przedstawiciele obcych państw: ambasador ZSRR Lebediew, jako Dziekan Korpusu Dyplomatycznego, poseł Czechosłowacji Hejzet, poseł Szwajcarii Roy-Ganz, poseł Szwecji Westing. Od lewej strony sali zajęli miejsca kluby poselskie: PPR, PPS, SL, SD, PSL Nowe Wyzwolenie, z tyłu za SL Stronnictwo Pracy, trzej przedstawiciele ugrupowań katolickich z tyłu za SD. Niezależni posłowie Eugeniusz Kwiatkowski i Żulawski w ostatnich rzędach na prawicy. Punktualnie o godzinie 11-iej na salę wchodzi posłowie PSL z prezesem Mikołajczykiem na czele. W kilka chwil potem przy dźwiękach hymnu narodowego ukazuje prezydent KRN Bolesław Bierut i zajmuje prezydenckie miejsce, po czym wygłasza mowę do zgromadzonych posłów, która podajemy w streszczeniu:

Uroczystość otwarcia Sejmu Ustawodawczego, powołanego z woli narodu — mówi prezydent KRN — jest jednym z najdonioślejszych momentów w dziejach Polski, jest bowiem zakończeniem okresu najcięższych walk, które naród polski musiał toczyć w obronie swego istnienia. Sejm Ustawodawczy Polski Odrodzonej stał się spadkobiercą ducha oporu, czynu zbrojnego, spadkobiercą KRN, która miała odwagę wziąć na siebie odpowiedzialność historyczną za Polskę w okresie najcięższych walk przeciw okupantowi. Zadaniem i celem KRN było wyzwolenie Polski i oparcie jej bytu na nieziszczalnych fundamentach. Wyłonione przez KRN władze rozpoczęły pracę nad odbudową Ojczyzny. Dokonano wielkich reform ustalonej granice. Polska powróciła na drogę swego normalnego rozwoju. Lud pracujący, pozbawiony przed 1939 r. możliwości decydowania o swym losie otrzymał w pełni prawa uczestniczenia w tworzeniu materialnych i duchowych wartości, na których budować może swe szczęście i wielkość. Lud poczuł się obywatelom we własnej Ojczyźnie. Przyszłość Polski oparta została na niewyczerpanych zasadach siły twórczej polskiego robotnika, chłopca i inteligenta. Źródłem siły ludu polskiego stał się szybki wzrost jego kultury, podniesienie bytu ekonomicznego oraz udział ludu w działalności Państwa i czołowa rola jego w życiu społecznym kraju. Oto program pracy Krajowej Rady Narodowej.

Demokracja ludowa wyzwoliła w narodzie wielką moc twórczą. W niesłychanie ciężkich warunkach Naród Polski wykazał hart ducha podczas okupacji niemieckiej, żołnierze polski zadokumentował gotowość oddania życia w walce o wielką sprawę. W ciągu krótkiego czasu sprawnie i szybko naród dokonał zadania oświecenia i zagospodarowania Ziemi Odrzańskich, odbudował porty, przekształcił Polskę w kraj morski. Stoją jednak przed Polakami jeszcze ogromne zadania, to jest pełna odbudowa kraju, stworzenie dla wszystkich obywateli warunków, w których będą mogli zaspokoić swa wszystkie potrzeby materialne i duchowe, uwadnienie siły Państwa i wzbudzenie głębokiego szacunku dla Polski wśród innych państw Europy i świata.

Sejm Ustawodawczy Odrodzonej Demokracji Polski winien stać się kontynuatorem podjętych półtora wieku temu prac i idei Patriotów w Sejmie Czterolatnim, którzy rozumieli, że jeśli idzie o dobro narodu, nie wolno liczyć się z niczymi przywilejami. W naszej przeszłości mimo bohaterstkich wysiłków wielkich mężów, którzy jasno widzieli, na czym polega dobro kraju i narodu, rzadko zwycięstwo było ich udziałem. Dziel zwycięstwo stało się udziałem Sejmu Ustawodawczego, którego realna praca będzie wydawała obfite plony. Przy pracy tej skupiony będzie cały naród, zjednoczone będą wszystkie jego siły. Jednym z pierwszych aktów, jaki wniesie Rząd pod obrady Sejmu, będzie projekt ustawy amnestyjnej. Otwarcie Sejmu Ustawodawczego stanie się bodźcem dla tysięcy Polaków zagranicą do powrotu do kraju.

Przed Sejmem Ustawodawczym stoi ogromne zadanie opracowania nowej konstytucji, która wcieli najpiękniejsze ideały godne bohaterstkiego Narodu.

Następnie Prezydent Bolesław Bierut zaszczepił funkcje Krajowej Rady Narodowej przekazał Wysokiemu Sejmowi — jako najwyższemu organowi władzy Narodu — Kończąc prezydent Bierut odczytał tekst ślubowania dla posłów, który został przyjęty większością głosów, następnie powołał na stanowisko przewodniczącego posła Trebalskiego (PPS). Przewodniczący złożył ślubowanie i wygłosił krótkie przemówienie, wzywając posłów do ślubowania. Po akcie tym wybrano w głosowaniu jawnym posła Kowalskiego Marszałkiem Sejmu. Wniosek prezesa Mikołajczyka o tajne głosowanie kartkami odrzucono.

Z kolei dokonano wyboru wicemarszałków, którymi zostali: Stanisław Szwalbe (PPS) Roman Zambrowski (PPR) i Wacław Barcikowski (SD). Prezes Mikołajczyk oświadczył jeszcze przed głosowaniem, że klub PSL nie zgłasza kandydatów i zatem nie bierze udziału w wyborach. Następnie poseł Jodłowski (SD) zreferował tekst ustawy konstytucyjnej o wyborze Prezydenta. Wyraził on pogląd, że ustawa winna być bez zmian przyjęta. W odpowiedzi na to prezes Mikołajczyk wygłosił przemówienie, którego tekst podaliśmy w numerze poprzednim. Pos Witold Bienkowski zaproponował tekst przysięgi prezydenta, zawarty w Konstytucji z 17 marca 1921 roku, uważa bowiem, że prezydent winien ślubować Boga, tak jak każdy ślubujący w najważniejszych chwilach swego życia. Po 10-minutowej przerwie poseł Szymanek (SL) w imieniu SL i PPR proponuje wprowadzenie poprawki do tekstu przysięgi przez dodanie słów: „Tak mi dopomóż Bóg!”. Poseł Rusinek wypowiada się przeciw tej poprawce — należy bowiem szanować prawa obywatelskie katolików i bezwyznaniowców. Prezes Mikołajczyk zwraca uwagę, że pominięcie słowa Bóg w przysiędze nie było by dobrze widziane przez masę wierzącą narodu polskiego. Wreszcie poprawka posła Szymanka przeszła większością głosów. Ustawa o wyborze Prezydenta została przyjęta 353 głosami, przeciw 26 głosom. Klub PSL głosował przeciw ustawie. Na tym Marszałek Sejmu zamknął posiedzenie, wyznaczając następną na dzień 5 lutego, o godz. 12-iej w południe.

Cała sala śpiewa hymn narodowy. Na zakończenie odczytano protokół posiedzenia. Prezydent Bierut w otoczeniu Prezydium Sejmu, Premiera i Ministrów udaje się do gabinetu Marszałka Sejmu, dokonując tam formalności protokółnych. Skończyły się uroczystości dwóch pierwszych dni obrad Sejmu Ustawodawczego i w dniu wczorajszym nowy parlament wkroczył na tory normalnej pracy. Po krótkich formalnościach, jak przedstawienie Izbie nowego Rządu, zaprzysiężeniu posła Zygmunta Załęskiego z PSL i wybór Komisji Regulaminowej (z ramienia Klubu posłów PSL wszedł do niej poseł Nadobnik), na mównicę wchodzi poseł min. Lechowicz dla zreferowania nagłego wniosku Str. Demokratycznego.

Cała sala śpiewa hymn narodowy. Na zakończenie odczytano protokół posiedzenia.

Prezydent Bierut w otoczeniu Prezydium Sejmu, Premiera i Ministrów udaje się do gabinetu Marszałka Sejmu, dokonując tam formalności protokółnych.

Skończyły się uroczystości dwóch pierwszych dni obrad Sejmu Ustawodawczego i w dniu wczorajszym nowy parlament wkroczył na tory normalnej pracy.

Po krótkich formalnościach, jak przedstawienie Izbie nowego Rządu, zaprzysiężeniu posła Zygmunta Załęskiego z PSL i wybór Komisji Regulaminowej (z ramienia Klubu posłów PSL wszedł do niej poseł Nadobnik), na mównicę wchodzi poseł min. Lechowicz dla zreferowania nagłego wniosku Str. Demokratycznego.

POCHWAŁA DLA KRN

Posel Lechowicz proponuje powzięcie przez Sejm uchwały, stwierdzającej, iż Krajowa Rada Narodowa dobrze zastąpiła się Ojczyźnie.

Na ławach posłów zablokowanych zrywają się rzesiste okłaski. Byli posłowie KRN biją brawo swej własnej niedawnej przeszłości z pełnym zadowoleniem.

Prezes Mikołajczyk oświadcza: „Chylny czoła przed tymi wszystkimi osiągnięciami, które naród polski, a z nim także i Krajowa Rada Narodowa uzyskały na przestrzeni ostatnich lat, w szczególności jeżeli chodzi o zagadnienia granic i powrót na przastare ziemie ojczyste. W tych uchwalach Krajowej Rady Narodowej, które dotyczyły nacjonalizacji przemysłu i szeregu różnych reform społecznych również i my braliśmy udział. Tym nie mniej musimy powiedzieć także, że również Krajowa Rada Narodowa — wbrew naszym wnioskom — uchwaliła szereg rzeczy co do których mieliśmy i my zastrzeżenia. Nie zgodziliśmy się z pojeciami tymi, np. jeżeli chodzi o wolność słowa, przy ustawie o kontroli prasy. To samo miało miejsce, przy uchwalaniu ostatniej ustawy o wyborach. I dlatego, składając hołd wszystkim osiągnięciom dla dobra Ojczyzny i interesów narodu, osiągnięciom, uzyskanym przez Krajową Radę Narodową, zaznaczamy, że jednak, jeżeli chodzi o całość działalności, nie możemy głosować za wnioskiem, stwierdzającym, że KRN dobrze zastąpiła się Ojczyźnie”.

Marszałek poddaje wniosek pod głosowanie. Opowiada się za nim cała Izba z wyjątkiem Klubu posłów PSL i posła Żulawskiego.

CZERWONY SZTANDAR

Obecnie Izba przechodzi do najważniejszego punktu programu — exposé premiera nowego Rządu.

Gdy premier Cyrankiewicz wchodzi na mównicę, podnoszą się ze swych miejsc posłowie PPS i intonują „Czerwony Sztandar”. Za ich przykładem idą wszystkie pozostałe kluby poselskie, nie wyłączając PSL.

Drugi dzień posiedzeń Sejmu Ustawodawczego przeznaczono jedynie wyborowi Prezydenta. Marszałek Kowalski otworzył posiedzenie odczytując najważniejsze punkty ustawy o wyborze Prezydenta, przyjętej dnia poprzedniego. Treść punktów mówi, że zgłoszona kandydatura poparta musi być 50-ma głosami, głosowanie odbywa się ściśle tajnie. Poseł Henryk Kofodziejski imieniem klubów PPR, PPS, SL i SD zgłosił kandydaturę na Prezydenta pos. Bolesława Bieruta, co zostało przyjęte okłaskami. Marszałek oświadcza, że do tej kandydatury przylączyła się również PSL „Nowe Wyzwolenie” i Stronnictwo Pracy. Ponieważ nie wpłynęły inne kandydatury, rozpoczęto głosowanie. Wreszcie Marszałek ogłasza wynik: 408 głosów ważnych padło na posła Bolesława Bieruta, Sejm przyjmuje wybór okłaskami. Posłowie PSL nie biorą udziału w manifestacji Prezes Mikołajczyk zgłasza protest przed ślubowaniem kandydata.

Marszałek zamyka posiedzenie, wyznaczając następną na godz. 14-tą, oraz komunikuje że udaje się do elekta, aby powiadzić mu o wyborze. Przed godz. 14-tą na teren Sejmu przybyła samochodem Prezydent Bierut i premier Osóbka Morawski. Samochód otacza szwadron szwoleżerów, orkiestra gra hymn narodowy. Prezydenta wita wicemarszałek Szwalbe i prowadzi go do sali sejmowej. Prezydent Bierut wchodzi na trybunę prezydencką i przyjmuje wybór. Następnie kładąc lewą rękę na księdze, zawierającej Konstytucję z 17 marca 1921 roku, dwa palce prawej ręki wznosi do góry i powtarza słowa przysięgi:

„Ślubuję uroczyście, obejmując urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, wedle najlepszego rozumienia i zgodnie z sumieniem, rzetelnie pracować dla dobra Narodu Polskiego, praw demokratycznych Rzeczypospolitej, święcie przestrzegać godności Narodu i Państwa, strzec niezachwianie, sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą mieć sobie cnotę, obowiązkiem urzędu i służby poświęcać się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg”.

Deklaracja programowa Prem. Cyrankiewicza

— Wysoka Izbo! — rozpoczyna Premier, gdy ucichła melodia Czerwonego Sztandaru, którym sala powitała pojawienie się na mównicy nowego szefa Rządu. — Chcę dziś przedstawić Sejmowi — wyraził woli Narodu — Rząd zrodzony nie z żadnych międzypartyjnych kombinacji zmiennej i koniunkturalnych, ale Rząd zrodzony z twardej i niezbędnej dla Polski koncepcji koalicji stronnictw demokratycznych. Rząd — zrodzony z całkowitego, bezwzględnie zwycięstwa tej koncepcji, odniesionego w wyborach 19 stycznia.

Po wyrażeniu swego wielkiego uznania dla dorobku P. K. W. N., Rządu Tymczasowego i Rządu Jedności Narodowej, premier Cyrankiewicz oznajmia, iż praca Rządu, na którego czele stoi, opierać się będzie na następujących zasadach: nic nie uronić i nic nie zatracić z dotychczasowego dorobku polskiej demokracji, nigdy nie stać w miejscu, tylko rozważnie i planowo we wszystkich dziedzinach życia naszego maszerować naprzód, stworzyć warunki dla dalszej konsolidacji i jednoczenia wszystkich twórczych sił narodu na platformie bloku demokratycznego.

Premier zapowiada, iż z pełnym i szczegółowym planem działania stanie Rząd przed Sejmem na sesji budżetowej. Obecnie pragnie tylko „przedstawić Wysokiej Izbie Rząd, którego planem pracy jest ze wszystkich sił realizować program stronnictw bloku, stronnictw demokratycznych — wyraz dążeń polskiego Narodu”.

Następnie przechodzi do omówienia pokrótce poszczególnych dziedzin prac Rządu.

POLITYKA ZAGRANICZNA

W polityce zagranicznej główną troską Rządu będzie ugruntowanie naszych granic, które są nieodzownym warunkiem zarówno bezpieczeństwa Polski, jako też trwałego zapobieżenia nowej agresji Niemiec. Kontynuując politykę zagraniczną Rządu Jedności Narodowej, Rząd zmierzać będzie do dalszego rozwoju i umocnienia współpracy i przyjaznych stosunków łączących Polskę z innymi krajami, a przede wszystkim z naszym wielkim sojusznikiem wschodnim, ze Związkiem Radzieckim (okłaski).

Wytrwale dążyć będziemy — mówi Premier — do dalszego zbliżenia z Czechosłowacją i do przyjaznego uregulowania wszystkich spraw ku obopólnej korzyści i pomyślności naszych narodów (okłaski).

Stosunki nasze z Jugosławią nacechowane są serdecznością i przyjaźnią (okłaski).

Pragniemy współpracy i wszechstronnego przyjaznego współdziałania z Francją, z którą łączą nas wspólnota najżywoniejszych dla naszych narodów interesów, wspólne zabezpieczenie się przed niebezpieczeństwem imperializmu niemieckiego (okłaski).

Pragniemy serdecznych stosunków z narodem amerykańskim, wierząc że przyjaźń polsko-amerykańska będzie elementem konstruktywnym w świecie powojennym i przyczyni się do stabilizacji pokoju.

Pragniemy również pomyślnego uregulowania wszystkich, wciąż niezadowolonych, spraw z W. Brytanią na zasadach dobrej woli i poszanowania suwerennych praw drugiej strony.

Deklaracja programowa Premiera Cyrankiewicza

Wierzmy, że wyjście jest całkowicie możliwe i leży w interesie obydwu stron.

SPRAWY GOSPODARCZE

Przystępując do omówienia zagadnień gospodarczych premier Cyrankiewicz zapowiada rozszerzenie i pogłębienie układów handlowych z zagranicą, a w ramach gospodarki wewnętrznej wykonanie narodowego planu odbudowy, którego wytyczne zostały przyjęte przez K. R. N. Rok bieżący decyduje o powodzeniu całego planu, choć trudności będą jeszcze bardzo znaczne.

Dążąc do wprowadzenia w życie planu inwestycyjnego Rządu, jak dotychczas, będzie jako naczelne swoje zadanie uważał walkę z niebezpieczeństwem inflacji.

W tym celu jest niezbędne i w imieniu Rządu to zapowiadam — mówi Premier — przeprowadzenie nieubłaganej, konsekwentnej, czasem może i bolesnej walki z przerosłymi administracyjnymi, przeprowadzenie bezlitosnej walki z marnotrawstwem we wszystkich dziedzinach, przeprowadzenie walki z biurokratycznymi metodami pracy (oklaski), wprowadzenie w życie sprawiedliwego obciążenia ciężarami finansowymi wszystkich obywateli, stosownie do ich dochodów.

Tylko taka polityka może dać i da przełamanie piętrzących się jeszcze na naszej drodze trudności i stopniową, ale systematyczną poprawę dobrobytu obywateli.

W dążeniu do systematycznego podnoszenia produkcji Rząd zapowiada dbałość nie tylko o sektor państwowy i spółdzielczy, lecz również i prywatny.

INNE ZAGADNIENIA

„Kontynuując politykę poszanowania wszelkich wierzeń religijnych, Rząd dążyć będzie do należytego uregulowania stosunków z Kościołem”.

W lutym i marcu br. Rząd przeprowadzi dalszą demobilizację wysłużonych żołnierzy, dzięki czemu będziemy mogli utrzymać wydatki na wojsko na poziomie znacznie niższym, niż przed wojną.

Jako pilne zadanie stawia przed sobą Rząd szybką repatriację tych naszych rodaków, którzy rozproszeni po świecie przez burzę dziejową pozostają jeszcze dotąd na obczyźnie i apeluje do nich, by jak najszybciej wracali do Ojczyzny.

Z Zachodu wróciło dotąd 2.100.000 osób. Z Wielkiej Brytanii i Włoch wróciło ponad 57.000 żołnierzy. Wracają Polacy z Bliskiego Wschodu, z Włoch, z Afryki, zza oceanu. Dla nich wszystkich znalazło się miejsce, znalazła się praca w przemyśle i na roli, w administracji państwowej, w każdej dziedzinie pracy dla Polski.

W dziedzinie polityki społecznej Rząd będzie nadal kroczył po linii wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w aparacie produkcyjnym (oklaski).

Jako jedno z naczelnych zadań, stojących przed Rządem — mówi dalej — stawiamy odbudowę gospodarczą wsi przez podniesienie wydajności ziemi jako podstawy zamożności rolnika i wyżywienia kraju, przez rozwój gospodarki hodowlanej, przez zwiększenie zużycia nawozów, przez zaopatrzenie w maszyny rolnicze, przez pomoc małorolnym i średniorolnym, osadnikom i zniszczonym przez wojnę, przez rozwój spółdzielczości, przez zwolnienie wsi od plag lichwy i spekulacji.

Pełne upowszechnienie oświaty i kultury, opieka nad młodzieżą szkolną i ludźmi nauki, troska o poprawę zdrowotności — oto zadania, jakie Rząd bierze na siebie ponadto.

Premier Cyrankiewicz kończy swą mowę zapowiedzią amnestii.

Pierwszy zabiera głos w imieniu klubu PPR poseł Wł. Bienkowski. Mowa jego jest pochwałą nowego Rządu, który — jego zdaniem — reprezentuje „szeroki wachlarz partii i grup politycznych”. Pos. Bienkowski cieszy się nadzieją, iż dzięki usunięciu ministrów PSL-owskich, Rząd uzyska większy autorytet w społeczeństwie i łatwiej przyjdzie mu pokonywanie wszelkich trudności. Kończąc deklaruje pełne poparcie PPR dla Rządu.

Następnym mówcą jest poseł Langeł, który deklaruje stanowisko klubów posłów SL nie tyle nawet wobec programu Rządu, ile wobec PSL.

Imieniem klubu posłów Str. Demokratycznego poseł ambasador Wende wygłasza długie, dłuższe nawet od rządowego exposé. Jak przystało na przedstawiciela stronnictwa inteligentckiego, poseł Wende mówi o inteligencji — bardziej ją jednak atakując, niż broniąc. Atakuje resort oświaty, zarzucając odłożenie ad caudam graecas zapowiedzianych reform (na ławach PSL wesołość, śmieje się poseł Wyczech), apeluje o stworzenie silnej władzy wykonawczej.

Sala powoli pustoszeje. Posłowie krążą po kuluarach, zaglądając do sali przez szklane drzwi.

W imieniu klubu Str. Pracy deklaruje poparcie dla Rządu poseł Brzeziński w imieniu klubu „Nowe Wyzwolenie” poseł Rekas zapowiada rzeczową lecz pozytywną krytykę.

W imieniu 3-osobowego klubu katolicko-społecznego poseł Frankowski referuje kilka postulatów mających na celu zapewnienie katolickiej ludności w Polsce pełnego poszanowania ich wiary.

Gdy na mównicy pojawia się poseł Wójcik — sala zaczyna się szybko zapelniać. Przemówienie posła Wójcika zamieszczamy oddzielnie. Zgodnie z tradycją przyniesiona z sali „Romy”, posłowie PPR witają każde mooniejsze słowo głośniejszymi okrzykami niezadowolonia. Sekundują im dzielnie ławy SL.

Wielkie wrażenie wywołała wspaniała mowa niezależnego posła Zygmunta Zuławskiego. Seniorowi tradycji wolnościowej Polskiej Partii Socjalistycznej nie ośmielono się przerywać, mimo, iż mówił słowa mocne i przykre.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos w imieniu Klubu PPS poseł Hochfeld.

Marszałek poddał pod głosowanie wniosek posła Szymańska (SL) w sprawie udzielenia całkowitego poparcia Rządowi.

Wniosek przeszedł głosami stronnictw zblokowanych.

Po wyborze 30-osobowej komisji specjalnej dla opracowania ustawy o ustroju władz naczelnych Rzeczypospolitej i odczytaniu wniosków i interpelacji — marszałek Kowalski zamknął posiedzenie, wyznaczając następną na czwartek dn. 13 bm. o godzinie 10 rano.

Nowy Rząd sformowany

Dnia 6-go lutego br. w późnych godzinach wieczornych poseł Józef Cyrankiewicz desygnowany na Prezesa Rady Ministrów przeprowadził rozmowy z przedstawicielami klubów poselskich Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy oraz PSL — Nowe Wyzwolenie. W wyniku powyższych rozmów uzgodniona została następująca lista członków Rządu, celem przedstawienia jej Prezydentowi Rzeczypospolitej B. Bierutowi.

Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz,

Wicepremier i Minister Ziem Odzyskanych — Władysław Gomułka,

Wicepremier — Antoni Korzycki,

Minister bez teki — Wincenty Rzymowski,

Minister bez teki — Wincenty Baranowski,

Minister Obrony Narodowej — Marszałek Michał Rola-Zymierski,

Minister Spraw Zagranicznych — Zygmunt Modzelewski,

Minister Administracji Publicznej — Edward Osóbka-Morawski,

Minister Bezpieczeństwa Publicznego — Stanisław Radkiewicz,

Minister Skarbu — Konstanty Dąbrowski,

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych — Jan Dąb-Kociół,

Minister Przemysłu — Hilary Minc,

Minister Sprawiedliwości — Henryk Świątkowski,

Minister Oświaty — Stanisław Skrzyszewski,

Minister Pracy i Opieki Społecznej — Kazimierz Rusinek,

Minister Aprowizacji i Handlu — Włodzimierz Lechowicz,

Kierownik Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego — Ludwik Grossfeld,

Minister Odbudowy — Michał Kaczorowski,

Minister Komunikacji — Jan Rabanowski,

Minister Poczty i Telegrafów — Józef Putek,

Minister Lasów — Bolesław Podeworny,

Minister Zdrowia — Tadeusz Michejda,

Minister Kultury i Sztuki — Stefan Dybowski,

Kierownik Ministerstwa Informacji i Propagandy — Feliks Widy-Wirski.

O godzinie 24-tej dn. 6 b. m. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przybył do Belwederu i przedstawił Prezydentowi Rzeczypospolitej listę członków Rządu. Prezydent Rzeczypospolitej przedstawił Mu skład Rządu zaakceptował.

Ułaskawienie płk. Rzepeckiego i towarzyszy

W pierwszym dniu swego urzędowania Prezydent Rzeczypospolitej — Bolesław Bierut rozpatrzył sprawę skazanych w procesie Rzepeckiego i współoskarżonych.

Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił całkowicie skazanych: Rzepeckiego Jana, Jachimka Tadeusza, Szczurka Jana, Sanojcę Antoniego, Małesę Emilę.

Skazanym: Żukowi Henrykowi, Leskiemu Kazimierzowi, Rybickiemu Józefowi i Muzycze Ludwikowi Prezy-

dent zmniejszył orzeczoną karę do 6 lat pozbawienia wolności.

Oskarżonemu Gołębiowskiemu Marianowi karę śmierci zamienił Prezydent Rzeczypospolitej w drodze łaski na bezterminowe pozbawienie wolności.

Ponadto w pierwszym dniu swego urzędowania Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na karę śmierci: Pobochy Michała, Abakarowicza Piotra, Wolframa Tomasza, Salskiego Stanisława i Kocema Stanisława.

Orędzie Prezydenta do Obywateli

„Sejm Ustawodawczy, powołany przez naród w wyborach dnia 19 stycznia, powierzył mi najbardziej zaszczytną, ale też i najbardziej odpowiedzialną godność — Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przyjmuję tę decyzję jako nakaz najwyższego organu reprezentującego wolę i władzę Narodu Polskiego. Zgodnie ze swym sumieniem oświadczam: Tak, jak dotychczas wszystkie swe siły poświęcać będę służbie Rzeczypospolitej i dobru Narodu.

Obywateli! Doniosłe chwile dziejowe przeżywa dziś Naród Polski.

Odrodzona Rzeczypospolita dźwiga się szybko z ruin i zniszczenia

Wspólnym wysiłkiem wkrzesiliśmy życie w zniszczonym barbarzyńsko kraju. Ożywiliśmy zburzoną Siolicę. W ciągu niespełna dwóch lat wkrzesiliśmy polskość na Ziemiach Odzyskanych, na których miliony Polaków znów żyje i pracuje dla Polski.

Mimo ciężkich prób nie zmalała wewnętrzna duchowa moc Narodu — przeciwnie, wzrosła jeszcze, wzbogaciła hartem i doświadczeniem tragicznych przeżyć.

Bo niezmierną i niewyczerpaną mocą twórczą obdarzyła historia nasz bohaterski Naród. Źródłem tej mocy jest najgorętsza miłość Ojczyzny w sercach ludu polskiego.

Miłość Ojczyzny wyzwoliła z niezrównaną siłą bohaterstwo Narodu w dniach cierpienia i walki, dała nam zwycięstwo.

Miłość Ojczyzny wskazywała Narodowi kierunek drogi w doniosłej pracy przy odbudowie Państwa.

Miłość Ojczyzny wyprzedziła Polskę Odrodzoną na wielki dziejowy szlak reform społecznych, które wciąż wyzwalały nowe, niewyczerpane zasoby sił twórczych.

Miłość Ojczyzny podyktowała nam słuszną politykę zagraniczną, której celem jest ugruntowanie Niepodległości, trwały pokój i bezpieczeństwo naszych granic.

Bracia! Poglębiajmy w sobie to źródło mocy naszej — miłość dla Polski. Niech ucichną wszelkie waśnie i spory, gdy Polska wzywa nas do czynów wielkich na miarę dziejową.

Niechaj świadomość, że jesteśmy braćmi góruje nad sprawami drugorzędnej wagi, niech sprawią, abyśmy zawsze czuli się dziećmi jedynnej wspólnej nam Matki — Ojczyzny.

Odbudowa kraju, przywrócenie mu jego świetności a Narodowi dobrobytu i szczęścia wymagają od nas wszystkich zjednoczenia.

Wybaczymy winy tym, którzy chcą włączyć się do twórczej pracy Narodu. Niech wrócą do Kraju jak najszybciej wszyscy pragnący wziąć udział w wielkim dziele odbudowy Polski.

Czekają nas wielkie zadania. Nadchodzące lata wypełnić musi jeszcze bardziej świadomy i wyteżony wysiłek.

Musimy wyprodukować więcej towarów, wydobyć więcej węgla, obsiać więcej ziemi. Koleje muszą przewieźć więcej towarów, porty zwiększyć przeładunek.

Musimy otworzyć więcej szkół, drukować więcej książek, dźwigać z gruzów nowe gmachy, budować jasne mieszkania dla ludzi pracy.

Nie ma innej drogi wiedzącej do szczęścia Narodu i pomyślności Polski.

Droga ta wymaga zespolenia wysiłku całego Narodu, wszystkich obywateli.

Zjednoczmy się wszyscy wokół najwyższych organów Państwa powołanych przez Naród.

Zjednoczmy się w twardym wysiłku i znojnej pracy dla szczęścia Narodu i wielkości Rzeczypospolitej.

Prezydent

Bolesław Bierut

Warszawa, dnia 5 lutego 1947 r.

Po przerwie Marszałek Kowalski otworzył dyskusję nad deklaracją rządową.

czwercu czy lipcu 1946 roku, gdzie skreślono mi cały szereg zdań powiedzeń. Po wielkim mozole otrzymałem wreszcie klauzulę: „Wojewódzki Urząd Kontrol Prasy, Publikacji i Wiadomości. Zezwala się na drukowanie. Dnia 24 września 1946 r.”.

Myslałem, że sprawa skończona, ale gdzie tam. Złożoną książkę wstrzymano ze względu na zbliżające się wybory, w których miałem odwagę wysunąć odrębną niezależną kandydaturę do Sejmu. A potem, mimo klauzuli: „Zezwala się drukować” zażądano ode mnie nowych skreśleń, np. słów, że dla członków społeczeństwa „jest ważna nie forma własności przedsiębiorstw, lecz by ich nikt nie wyzyskiwał” lub „że powszechny dobrobyt i powszechne bogactwo można osiągnąć zupełnie”, w czym to inkryminowane zdania miały naruszyć ustawę.

Narzekaliśmy ustawicznie — i słusznie — na cenzurę satacji. Ale ogarnęło mnie największe zdziwienie, gdy usłyszałem, jak polski literat wygłosił prelekcję przez radio, sławiąc obecną wolność słowa w Polsce.

Tłumaczono mi, że to skrepowanie prasy jest konieczne ze względu na naszą politykę zagraniczną. A mnie się zdaje, że jest wręcz przeciwnie. Ta skrepowana u nas wolność prasy, ten sposób przeprowadzania swobodnych wyborów dyskredytuje nas tylko i powoduje, że coraz częściej mówi się na świecie o Polsce — tak, jak mówi się o Hiszpanii. My — a przynajmniej ja nie mam nic do ukrycia przed światem — i nie wiem, co ten świat może u nas „wyszpiegować”. Ameryka jest daleko, — zresztą, jeżeli doznaliśmy kiedy od niej czegoś, to tylko chyba samego dobra. W czasie wojny światowej prezydent Wilson poparł nasze dążenie do niepodległości, — a potem dopomógł nam Komitet Hoovera, a obecnie UNRRA. Anglia rządzi nami towarzysze, z którymi od lat łączyła nas wspólność socjalistycznych ideałów i której nigdy nie zapomnimy, że gdyby nie jej opór, to tymczasem hitlerizm by nas zmiażdżył.

Wreszcie co do Sowietów, to mimo dawnych i obecnych zdrażnień, wnoszonych lekkomyślnie przez tę czy inną stronę, chcemy żyć z nimi w największej, prawdziwej przyjaźni — nie z powodu naszej wspólnej plemienności słowiańskiej, lecz z powodu naszej racji stanu i naszego przekonania, że nie może dziś istnieć w Polsce rząd, któryby nie chciał żyć i współpracować

z Sowietami jak najbardziej blisko. Mnie jest trudno mówić, to też nim słowo rzucę, ważę je i namyślam się nad nim poważnie. Powiedziałem już raz w Moskwie, na bankiecie w Kremlu, wobec pana Stalina, że moim szczerym dążeniem — to przyjaźń ze Związkiem Republik Radzieckich.

Marszałek: — Obywatelu Pośle, minął czas.

Poseł żuławski: — Zaraz skończę.

I powiem z zalem, że nie przyczynią się do tej przyjaźni twierdzenia, że reakcja polska — legalna i nielegalna — wyteżyła wszystkie siły, by wygrać wybory, ale naród, świadomy swych celów, nie dał się sterroryzować.

Reakcja polska — to Mikołajczyk i ja!

I można szargać sławę prezesa Mikołajczyka: można rozbić nawet PSL, a jednak nazwisko Mikołajczyka jest dziś w duszy chłopskiej, tej największej

warstwy naszego narodu — symbolem, zupełnie tak, jak swego czasu było nim nazwisko Bojki czy Witosa. I może pan Mikołajczyk paść pod ciosami, ale przez swój protest przeciwko przemocy, podniesiony przez PSL i chłopów, uratował honor naszego narodu.

Ja zaś chcę bronić socjalizmu i jego czystości oraz być wyrzutem sumienia tych wszystkich, którzy wbrew przyrzeczeniom, obietnicom, słowom i nawet własnym przekonaniom — nie oparli się pokusie uczestniczenia we władzy. I może pan premier Osóbka przedstawić mnie wobec zagranicznych dziennikarzy jako zgrzybiałego starca, — na pół poczytalnego, — może pan dr. Drobner, cierpiący na ciężką, nieuleczalną megalomanię, kłaść mnie już za życia w trumnę, w której bym bezsprzecznie wolał leżeć, niż żyć w nieślawie, żem sprzeniewierzył się moim ideałom, — ja się nie obrażam ani na nich, ani na historię...

Szkoły w powiecie Limanowskim

Z powodu braku opału w powiecie limanowskim zamknięto pewną ilość szkół. Do tego stanu rzeczy przyczyniło się w niemałym stopniu Ministerstwo Aprowizacji wydanym zarządzeniem zabraniającym dostaw węgla szkołom położonym w miejscowościach zalesionych. Zarządzenie w żadnym wypadku nie powinno być stosowane na terenie powiatu limanowskiego, który mimo, że należy do powiatów zalesionych cierpi na brak opału, gdyż drzewostan przedstawia się fatalnie na skutek gospodarki leśnej Niemców. Drzewo znajduje się jedynie w rezerwach „z konieczności”, bo go nikt stamtąd nie wywiezie.

Poza tym niemal wszystkie szkoły w powiecie cierpią z braku nauczycieli, co stało się powodem, że znaczna ilość dzieci objęta obowiązkiem szkolnym nie pobiera nauki. Frekwencja dzieci w szkołach, która przewyższa o kilkaset procent stan przedwojenny, świad-

czy dobrze o zrozumieniu zadań szkoły przez społeczeństwo powiatu.

W niektórych wioskach pozbawionych szkół, gdzie nie ma widoków na pomoc z zewnątrz, ludzie przy współpracy nauczycielstwa sami biorą się do budowy. We wsi Piekiele pod Tymbarkiem gromada własnym kosztem zakupiła odpowiednią ilość dachówek na pokrycie szkoły. Na ukończeniu jest również budowa szkoły w Słomce obok Mszany Dolnej.

W Koninie obok Mszany Dolnej z murów pięknej szkoły, której budowę zaczęto przed wojną sypią się cegły — o wykończeniu tego budynku nikt nie pomyślał. Szkoła w Niedźwiedziu otrzymała od Ministerstwa Odbudowy przyznanie subwencji w kwocie 150 tysięcy złotych — wypłaty nie dokonano z powodu braku kredytów. Interwencja limanowskiego inspektora szkolnego w sprawie szkół na terenie powiatu okazała się jak dotąd bezskuteczna.

List z terenu

W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ

Jeszcze o ubezpieczeniu słów parę. Otóż chciałem parę słów dodać, w sprawie ubezpieczenia budowli od ognia, otóż właśnie pora na to jak pisał Bancerczewski, teraz kiedy układając się w nowym naszym kraju nowe prawa.

Niechaj Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych będzie tą pomocą naturalnie szybką, którą tak wielu potrzebuje.

Ubezpieczenie budowli jest rzeczą pożądaną, i nawet przymusową, ale co do zboża, tu trzeba by się zastanowić. I tu należało by dać każdemu wolną rękę, powody na to są różne każdemu rolnikowi znane.

Następnie bardzo dobrą rzeczą byłoby, jak już w tej sprawie wspomniano przechowywanie składki, 50% składki lokowałyby się w gminie 20% w powiecie 20% w województwie, a pozostało 10% w P. Z. U. W. w Warszawie.

Musimy być przygotowani na sprzeciwianie się temu pomysłowi. Lecz to nie słuszne. Jako dowód podaję, że w 1936 roku spaliły mi się budynki, a było to w czerwcu, trzeba było zaraz brać się do roboty, a funduszy nie miałem.

Zameldowałem w gminie, to stamtąd zaraz zameldowanie wysłano do powiatu, ale za czym P. Z. U. W. przyszło z pomocą, to trzeba było 3 miesiące czekać. A czy z robotą może tak gospodarz długo czekać? Rolnicy to oszczędzą. I tu właśnie leży całe dobro dla chłopów, a może i dla państwa, żeby 50% uskładanych pieniędzy leżało w gminie, to by za 3 dni ubezpieczony w razie wypadku tę sumę pobral i zaczął robotę, pozostałe 50% już pomału zdążyło by nadejść, bo gospodarz tymczasem miałby już pieniądze na zaczęcie odbudowania.

Miecz. Dominiak,

chłop gospodarz z rawskiego

— Helman wolnych chłopów.
— Bunt wzniecał.

— Buntu nie trzeba wzniecać. Krzywda rodzi bunt. Popelniał zbrodnię, bo walczył o sprawiedliwość, więc burzył odwieczny porządek. Stąd miał paść piorun, a wleciała jeno iskra zalana krwią. Nie zgasała, żarzyła się pod szkarlatem. Zadeptali ogień, zanim rozgorzał, ale to wzgórze zapłonęło na wieczność legendą zbuntowanego miłością serca.

— Zbrodniarz wbity na pal.
— Zbrodniarz? Serce, sumienie polskie wbite na pal.

Zamilkli wsłuchani w głosy, idące z przestworzy. Gdyby wymówili słowo, musiało by być poczęte z ciszy nieba, z promieni gwiazd lub z szumu drzew. Bali się wyrzec, bo wszelka mowa ludzka zbezczeszczałaby i ciszę, i szum, i blask spływający z nieba.

Cyprian nawet nie pomyślał, ile godzin tutaj bawił. Noc przeminęła, jakby ktoś czarną chustę powiał między jednym a drugim pożarem, między zachodem a wschodem.

Szarosć przedranna spowila świat. W oddali hałasowała rzeka. Nie oczami, ale czuciem można było rozeznąć szumiący kształt. Mgły zasłaniały dno doliny, przylegały do urwistych ścian. Podarte w strzępy odpływały na boki, unosiły się te westchnienia ziemi, czekające na chwilę świtu, aby spłonać i wlecieć w przestworza. Już można było rozeznaczyć zarysy wzgórz. Wylonil się Dunajec na ławicy piasku, srebrna klinga na złotym jedwabiu.

Na powierzchni igrały spienione fale, porzucone przez topielice białe wieńce.

Westchnął starzec.

— Oderwać się jak kamień i spaść w przepaść. Dlaczego człowiek przyrośnięty do życia jak skała?

— Abyś, bracie, mógł jutro stanąć w tym samym miejscu i czekać na wschód słońca, jawiący się w przepychu wszystkich barw, abyś jutro zobaczył tego ptaka, co siadł na gałęzi i nuci, abyś jutro mógł patrzeć na kwiat rozchylający swe barwy, zdziałane boską wolą, abyś mógł się zachwycić pięknem świata, myśląc o potędze duszy ludzkiej, ty, synu gwiazd!

Wszystko w powietrzu jaśniało i dźwięczało. Po drzewach owianych obłokami świeżych liści śpiewały ptaki, a na zboczu na trawie kwiaty rozkwitały.

W rozpadlinach znać było zarysy ścieżek, zawałonych gruzami. Już nikt tedy nie chodził, aby stóp nie urazić. Pieczary zatajone, grotty puste, zwały legendami, pełnymi grozy, jakby ogniem piekielnym. W tych czeluściach Twardowski przebywał, „w astronomii i magii się ćwiczył”, pisał swą księgę, źródło wszechrzeczy i umiejętności, objawionych przez czarta, mozołił się nad zagadkami życia i uczniów swoich uczył wiedzy tajemnej.

Cyprian dotykał kamieni, myśląc, że wyczuje ślad tamtych czasów, że zobaczy wspomnienie postaci, że usłyszy głos. Zazdrościł żdźbłom, traw, naj-

mniejszym ziarnkom piasku, bo one były świadkami natchnień i czynów czarnoksiężnika.

Ktoś przerwał zadumę i wskazał palcem.

— Tutaj Kostka zginął.

Nie było znaku, jednakże opowieść zapamiętała to miejsce, jakby ranę zadana ziemi. Teraz z głębin wypłynęła krew i zakipiała czewienią. Dreszcz przeniknął Cypriana. Wypreżył się, jakby to on sam był wbijany na pal. Wargi wyszeptaly słowa, zdjęte z czyichś warg:

— Kto walczy, kto jest buntem i miłością...

Skądś z przestrzeni czasów wyniknął gwar iluszczy. Zaskrzypiały ciężkie koła. Kopyta zestukaly, uderzając, nie o napatkane kamienie, ale o wieko pustej trumny. Droga trumnami wybrukowana. Dzień lipcowy 1651. Zboże sprzątno z pól, a tutaj najdorożniejszy snop miano wbić na pal, jak na widły. Zamajaczyła postać młodzieńcza. Skrepowane ręce, które nie tak dawno pisały manifesty wyzwolenie. Krok jego się poplątał, wnet skrzepl, stwardniał i uderzał łoskotem, wybijał zwycięski marsz. Kostka podązał ku skrawkowi ziemi, ku zroszonemu żywicą pniakowi, jak ku wyniosłemu ołtarzowi, na którym miał się palić przez wieki. Skierował oczy zbuntowane miłością do skrzywdzonego człowieka i wpatrywał się w tłum, rzucający przekleństwa i obelgi.

— Chciałem więzy targać, łańcuchy rozkuwać... płacicie tak.

Wtem z ciżby kamień padł. Ostatnie słowa spłynęły krwią.

— Zapłata za miłość do człowieka.

Cyprian pochylony zgarniał garście ziemi i wysypywał, za każdym razem doznawał wrażenia, że między palcami przecieka krew, że biją żywe puls.

— Sercem opętany wielką miłością czy pragnieniem podpala się stopy, aby na nich gineły ciała, aby duch płonął przez wieki. Obym mógł wznieść taką pożar. O, Boże, daj paliwa, a wypełnię Twoją wolę. Rozżar moje serce Twoim nakazem, aby pochodnią prawdy było — obłany łuną niewidzialnego stosu szepała. — Nie każdy wybrany, nie każdy godny takiego szczęścia.

Nie mógł stąd odejść. Chciał zapamiętać każdy szczegół tego wzgórz. Wciąż jawił mu się Kostka Napierski wbity na pal, konający w straszliwych męczarniach, zaciskając krucyfiks w dłoniach łamanych przedśmiertnymi skurczami.

Został mu jego krucyfiks, ostatni dar człowieka. Podał go kat na ostatnią wędrówkę po dziejowej chwałę.

Brać Cyprian osunął się na kolana, pochylił głowę i wyszeptał:

— Namasć moje czoło, lewy bok, moje dłonie.

A za nim drzewa, niebo, ziemia wyrzekły:

— Niech ludzkie serce będzie miłością, niech rozum będzie prawdą i niezłomną wolą, a ręce będą orężem w walce o dobro człowieka.

Angielski kryzys węglowy

Silne fale mrozów, jakie ostatnio przeszły przez Europę a które dochodziły do 50 stopni w Szkocji i Szwecji, były powodem gwałtownego załamania się angielskiej polityki węglowej. Sytuacja węglowa w Anglii z powodu braku węgla, wygląda katastrofalnie.

Brak węgla zmusił ministra opału Shinwella do wydania daleko idących ograniczeń w użyciu prądu elektrycznego. Ograniczenia dotyczą kin, teatrów, restauracji, radia oraz użycia prądu dla potrzeb domowych i grożą ciężkimi karami pieniężnymi lub więzieniem, za wyłamanie się z obowiązujących przepisów.

Brytyjczycy poczynając od ministrów do zwykłych obywateli, pracują przy świecach w zimnych, nieogrzewanych pokojach. Nawet zastępcy ministrów spraw zagranicznych, obradujący nad traktatami pokojowymi, muszą podporządkowywać się tym ograniczeniom.

Dzienniki brytyjskie, tak jak podczas wojny, wychodzą w objętości tylko 4 stron druku. Zarharznięte przewody wodociągowe zmuszają londyńczyków do korzystania z kranów ulicznych, w celu zaopatrzenia się w wodę na potrzeby domowe.

Na niektórych liniach kolejowych wstrzymano całkowicie ruch pasażerski, by zapewnić dostawy węgla dla miast i fabryk. Do akcji pomocniczej w celu przyspieszenia dostaw węgla, oddane zostały oddziały wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa.

Samoloty zrzucają na spadochronach żywność, odciętej całkowicie od świata wskutek zasp śnieżnych ludności w niektórych okolicach kraju. Załogi okrętów wojennych uwalniają okręty-węglarki uwięzione w okowach lodowych. Nawet lodzie podwodne zostały użyte do przewożenia węgla. Oddziały wojsk lądowych wszelkimi rozporządzalnymi środkami pracują nad oczyszczeniem ze śniegu linii kolejowych, by udostępnić dowóz węgla i żywności.

Ogólna liczba bezrobotnych, którzy stracili pracę z powodu ograniczeń energii elektrycznej i braku węgla, wynosi według rzecznika ministerstwa pracy dwa miliony trzysta tysięcy, a źródła nieoficjalne podają, że cyfra bezrobotnych dochodzi do 6 milionów.

Prasa brytyjska ostro krytykuje ministra opału Shinwella, czyniąc go odpowiedzialnym za wytworzoną sytuację. „Sunday Express” zamiast artykułu wstępnego zamieszcza cytaty z przemówień min. Shinwella z ubiegłych miesięcy, w których wykluczał on możliwość poważnego kryzysu węglowego i stwierdzał, że: „pogłoski o projektach ograniczeń w użyciu prądu są czystą fantazją”. Niektóre dzienniki konserwatywne podkreślają, że Shinwell zlekceważył ostrzeżenia rzeczoznawców i żądają jego ustąpienia.

Przeciwko atakom konserwatystów wystąpił generalny sekretarz związku górników Korner. W apelu skierowanym do rządu, Korner nawołuje do udzielenia większego poparcia ministrowi opału Shinwellowi. W zakończeniu Korner dodaje, że stanowisko zmierzające do wykorzystania obecnego kryzysu dla celów prywatnych może wywołać klęskę w całej W. Brytanii.

Znany publicysta angielski w szeregu pism wyraża opinie, że w wyniku tych wszystkich trudności i w związku z naciskiem lewego skrzydła Partii Pracy na min. Bevina, przedstawiciele W. Brytanii na konferencji w Moskwie nie zajmą równie zdecydowanego i mocnego stanowiska w sprawie traktatu z Niemcami jak St. Zjednoczone.

Wspomina on także o krążących w Waszyngtonie pogłoskach, że w Moskwie Brytyjczycy zechcą zająć pozycję mediacyjną między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR i że gotowi są do wielu ustępstw w sprawie Niemiec na rzecz Związku Radzieckiego

ŚWIAT i POLSKA

Podpisanie traktatów pokojowych i protesty

W poniedziałek dnia 10 lutego odbyło się w Paryżu uroczyste podpisanie traktatów pokojowych z Włochami, Bułgarią, Rumunią, Finlandią i Węgrami. Tej wielkiej historycznej uroczystości przewodniczył francuski minister spraw zagranicznych Bidault, który dokonał otwarcia ceremonii, wygłaszając krótkie przemówienie.

Panowie — mówił Bidault — w imieniu narodu francuskiego i rządu republiki witam delegację Narodów Zjednoczonych przybyłe do Paryża w celu podpisania traktatów pokojowych. Po raz drugi w ciągu niespełna 30 lat rząd francuski został powołany przez aliantów do dokonania aktu zakończenia okropnych wojen. Rząd francuski ocenia zaufanie i honor, który mu w ten sposób się wyrządza.

Począwszy od 10 lutego 1947 r. ciężkie cierpienia sześciu lat bezlitosnych walk, trudności i niepokoju usuwają się w cień przed nadziejami na przyszłość. Niech mi wolno będzie wyrazić życzenie, aby narody, których przedstawiciele złożyli swój podpis pod traktatami, mogły zwrócić się w kierunku lepszej przyszłości i wnieść swój udział w wspólny wysiłek. Długie cierpienia świata i bolesna cierpliwość narodów nałożyły na nas obowiązek opracowania tych traktatów dla wspólnego dobra. Do rządów państw sygnatariuszy należy, aby wspólnym wysiłkiem w trwałej przyjaźni w służbie sprawiedliwości i wolności stworzyć świat wolny od wojen, świat, z którego wygnany będzie strach.

Następnie nastąpiła uroczystość podpisywania traktatów.

Po podpisaniu traktatów, min. Bevin w depeście wysłanych do państw byłych satelitów ośi, pisze, że przyszłość wymaga skoncentrowanego wysiłku, dobrej woli i wielkiej cierpliwości ze strony zmęczonych wojną ludzi. Przywrócenie normalnych warunków między narodami powinno być poważnym krokiem naprzód w kierunku odbudowy gospodarczej kontynentu. Przyczyni się to również do odbudowy gmachu powojennego świata.

W myśl współpracy i porozumienia narodów traktaty podpisano, lecz wiele państw natychmiast złożyło swoje protesty na ręce min. Bidault, domagając się rewizji traktatów.

Zastrzeżenia Jugosławii dotyczą klauzul politycznych, wojskowych i go-

spodarczych traktatu, a przede wszystkim odnoszą się do decyzji terytorialnych, które pozbawiły Jugosławię terenów etnicznie jugosłowiańskich jak: obszar Gorycji, część Istrii, Triestu itp.

„Narody jugosłowiańskie — czytamy w protestie — nie zaprzestaną podnosić swych praw do tych terytoriów, jakkolwiek zasłaby w przyszłości zmiany etniczne wynikłe z obcego zarządu”.

We Włoszech natomiast doszło do wielkich manifestacji. W Rzymie doszło do bijatyk między Włochami a żołnierzami sojusznicy. Demonstranci usunęli wieniec z grobu Nieznanego Żołnierza, złożony tam przed kilkoma dniami przez ambasadora Stan. Zjednoczonych.

Grupa demonstrantów próbowała dostać się do gmachu delegacji jugosłowiańskiej w celu usunięcia sztandaru o barwach republiki, czemu przeszkodziła policja.

Rząd grecki ogłosił deklarację w której oświadcza, iż w sprawie Dodekanezu traktat nie spełnił nadziei narodu greckiego.

Rząd bułgarski natomiast w dalszym ciągu żywi nadzieje, iż pewne zbyt surowe klauzule traktatu pokojowego zostaną zrewidowane. Odlączenie Tracji Zachodniej od Bułgarii — minister spraw zagranicznych Georgiew — nazywa okrutną niesprawiedliwością.

Jak podają agencje prasowe, rząd brytyjski zamierza rozpatrzyć wszystkie protesty jakie wpłyną i o ile będzie uważał za wskazane, przedstawi je na konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Biorąc ogólnikowo, zmiany terytorialne wynikłe z podpisanych traktatów, przewidują odstąpienie przez Finlandię i Rumunię ziem pogranicznych Związkowi Radzieckiemu. Następnie ustąpienie przez Włochy niewielkich obszarów Francji, dość znacznych terenów Jugosławii oraz utworzenia wolnego obszaru Triestu. Następnie Włochy tracą wyspy Dodekanezu na rzecz Grecji, uznają niepodległość Albanii i zrzekają się wszystkich praw i tytułów do swych dawnych kolonii w Afryce.

Podpisane traktaty muszą być ratyfikowane przez 4 wielkie mocarstwa i dopiero po 90 dniach od chwili ratyfikacji przez ostatnie mocarstwo, będą mogły być wprowadzane w życie wszystkie punkty przewidziane traktatami.

Posiedzenie komisji specjalnej Sejmu

W piątek 14 b. m. odbyło się posiedzenie komisji specjalnej Sejmu, powołanej do opracowania ustawy o ustroju władz naczelnych Rzeczypospolitej Polskiej. Zadaniem komisji jest opracowanie projektu „małej Konstytucji”. Klub poselski PSL reprezento-

wali dr. Kiernik i sędzia Wójcicki. Komisja wybrała przewodniczącym wice-marszałka Barcikowskiego, I zastępcę posła Hochfelda (PPS), II zastępcą posła Kliszko (PPR), sekretarzem posła Szymanka (SL)

Broń atomowa nie podlega

komisji rozbrojeniowej

Rada Bezpieczeństwa ONZ, uchwaliła 9 głosami przy dwu wstrzymujących się od głosu, amerykański projekt powołania do życia komisji rozbrojeniowej.

Komisja ta opracować ma plan rozbrojenia wszystkich rodzajów broni z wyjątkiem broni atomowej i innych masowych środków niszczycielskich.

Problem kontroli energii atomowej i innej broni niszczycielskiej o zasięgu masowym pozostawiono specjalnej komisji atomowej.

Po przyjęciu wniosku, zabrał głos delegat Stan. Zjednoczonych Austin, który podkreślił, że wniosek amerykań-

ski nie zmierza do odroczenia decyzji w sprawie redukcji zbrojeń, lecz przyczyni się do ustalenia zakresu działania dwóch najważniejszych Komisji Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie komisji atomowej i komisji rozbrojeniowej. W skład komisji rozbrojeniowej wejdą przedstawiciele tych państw, które są członkami Rady Bezpieczeństwa.

Zdaniem delegata sowieckiego Gromyko, projekt amerykański komisji rozbrojenia zbyt daleko odbiega od propozycji sowieckiej, przewidującej badanie przez komisję wszystkich rodzajów broni, a więc i broni atomowej

Proces o współdziałanie i ułatwienie kontaktu z podziemiem dziennikarzowi angielskiemu

W Lublinie rozpoczął się proces ludzi oskarżonych o ułatwienie angielskiemu dziennikarzowi Selby'emu kontaktu z organizacjami podziemnymi w lasach Hrubieszowskich. W pierwszych dniach procesu m. in. Jan Piątkowski, absolwent III roku prawa, zeznał, że Selby przedstawił mu się jako korespondent pisma konserwatywnego i nie wyraził swój negatywny stosunek do rzeczywistości polskiej. Piątkowski bronił się przed zarzutem pomocy w redagowaniu nielegalnej prasy. Janusz Kaźmierczak, student szkoły Wawelberga w Warszawie, oskarżony jest o świadome szerzenie hasła nielegalnej organizacji przez ułatwienie spotkania jej przywódców z obcym korespondentem i uczestniczenie w tym spotkaniu w charakterze tłumacza. Na żądanie Sądu oskarżony, obszernie opowiedział dzieje swej znajomości i współpracy z dziennikarzem brytyjskim. Początkowo Kaźmierczak widywał się z Selby'ym przelotnie na balach i zabawkach. Następnie zaczął u niego pracować jako sekretarz i tłumacz gazet polskich na język niemiecki. W lecie pojechał wraz z Selby'm na Mazury, któremu chodziło o stwierdzenie charakteru etnicznego ludności Prus Wschodnich. Pojechał z nim razem również do Wałbrzychu do Kiele i Grójca i do Zakopanego. Kaźmierczak zeznał, że Selby niejednokrotnie zmierzał do spotkania z nielegalnym podziemiem. Np. podczas wyjazdu na Mazury zbieczono z trasy w rejon Augustowa w nadziei, że zatrzyma ich jakaś banda z lasu. Selby chciał porozmawiać z przywódcami band. W lipcu 1946 roku Kaźmierczak dowiedział się, że oskarżona Barbara Kurnatowska, przebywająca na wakacjach w Hrubieszowie, zakochała się w jednym z przywódców band. Zdał z tego sprawę Selby'emu, który oświadczył, że oskarżona Barbara Kurnatowska, przebywająca na wakacjach w Hrubieszowie, udał się do Hrubieszowa, gdzie złożył wizytę staroście. Oglądano po drodze wsie popalone przez UPA.

Selby zatrzymywał przechodniów, informując się o zagadnieniach lokalnych. Po powrocie do Władzina zgłosił się do niego jakiś mężczyzna i kobieta był to Dąbrowski, pseud. Azja. Przeprowadził rozmowę z Selby'm. Kaźmierczak obecny był przy rozmowie, która dotyczyła podłoża ideologicznego organizacji, reprezentowanej przez Azję. Organizacja ta według zeznań jest AK, która miała przetrwać do wyborów, by wywrzeć nacisk na rząd. Zadaniem organizacji jest przeciwdziałanie przerosłom organom UB. Wyrażało się to w dokonywaniu przez organizację językowych mordów politycznych i rabunkowych.

Kaźmierczak zeznał, że UPA-owcy, indagowani przez Selby'ego w Władzynie na temat palonych wsi polskich, twierdzą, że zadaniem UPA jest niedopuszczenie do akcji przemocowej ludności ukraińskiej z terenu Polski do ZSRR. W Warszawie prosił Selby oskarżonego o przełożenie nielegalnej prasy UPA na język niemiecki. Wracając z Zakopanego Kaźmierczak z Selby'm zostali zatrzymani przez bandę „Ognia” pod Nowym Targiem. Bandyci chcieli zamordować Selby'ego, biorąc go za korespondenta prasy komunistycznej. Na wieść o sensacyjnym wypadku inni korespondenci chcieli skontaktować się z podziemiem.

W dalszym ciągu procesu Barbara Kurnatowska zeznała, że dowodem jej znajomości z bandy leśnej „Azja”, usłyszała, że zna korespondenta brytyjskiego, powiedział, że chętnie poznałby go. Razem z Selby'm pojechała do Władzina. Po powrocie miała wyrazić się do Selby'ego, że działalność podziemia nie ma sensu i czas już, aby wyjść z konspiracji. Gdy Selby przekonywał ją, że podziemie ma swój cel, odpowiedziała, że Anglicy lubią walczyć cudzą krwią.

Oskarżona Grabowska tłumaczy się z zarzutu kwaterywania band oraz przechowywania nielegalnej prasy we Władzynie, gdzie była gospodarzynią.

Prokurator wojskowy domaga się kary śmierci dla przywódców bandyckich i współpracowników nielegalnej prasy oraz surowej kary dla pozostałych.

Wyrokiem Sądu członkowie WiN-u Józef Sunech, Kwaśniewski Stefan zostali skazani na kilkanaście lat więzienia. Zygmunt Hasewicz, dezertier UB w Lublinie, który zrabował 80 tys. złotych, oraz dopuścił się szeregu mordów, został skazany na karę śmierci. Piątkowski Jan, współredaktor prasy WiN-u na 10 lat więzienia, Kaźmierczak Janusz, szofer i tłumacz Selby'ego, skontaktowany z nielegalnymi organizacjami, skazany na 8 lat więzienia. Urszula Grabowska, która we Władzynie ułatwiła spotkanie Selby'ego z przedstawicielami WiN-u i UPA, na 5 lat więzienia. Barbara Kurnatowska, która nawiązała kontakt między Selby'm a Azją, na 3 lata więzienia.

Prenumerujcie

„Chłopski Sztandar“

PSL a WICI

Artykuł, omawiający stosunki w „Wiciach”, a umieszczony w jednym z poprzednich numerów naszego tygodnika pod tytułem: „Pod rozważanie” wywołał spodziewane poruszenie nie w „Wiciach” ale... w Związku Walki Młodych i jak można było się spodziewać posypały się od razu oskarżenia, że PSL terroryzuje „Wici”, że „one chcą „demokratyzacji”, ale przywódca PSL i ich agenci w Zarządzie Głównym gwałtem ciągną „Wici” na podwórko PSL-u, że to oczywiście się nie uda itd.”

Zapominają ci oskarżyciele o jednej wielkiej i po wielokroć razy wypróbowanej prawdzie, że w wychowaniu najsilniej oddziałuje przykład — wzór życia i jeżeli ten przykład jest dostatecznie szlachetny — wzór dobry — to on z matematyczną ścisłością, na młodzież oddziałuje mocniej od wszelkiej dydaktyki i frazeologii. A tak już się w życiu polskim złożyło, że Polskie Stronnictwo Ludowe w polityce swojej postawiło nie tyle na program na dziś i do jutra, ile na zasady trwale, podstawowe — rzec można nieomal, że działalność PSL — to w pierwszym rzędzie właśnie działalność wychowawcza — polityczna raczej, niż wyłącznie polityczna. W PSL nie robi się kariery politycznej ale pełni się twardą, ciężką, wymagającą zaparcia się siebie, służbę dla kraju, zgodnie z sumieniem obywatelskim i społecznym chłopskim.

Mówi się, że młodzież powojenna jest zmaterializowana, że jest praktyczna — pragnie widzieć owoce swej pracy, że nie jest skora do idealizowania.

To prawda, że młodzież chce widzieć namacalny sens swojego życia i pracy, że pragnie być użyteczną i mieć pożytek. Ale nie zapominajmy również, że właśnie wojna — to biologiczna walka o życie, o byt przez wiele lat odarła życie z sensu i piękna, przyniosła tyle przynusów, że może nigdy silniej, jak dziś po wojnie, młodzież — ta praktyczna — nie tęskniła za idealizmem, bez którego nie może być zrealizowana żadna wielka praca, czego dowodów miała aż nadto, przeżywając na przymusowych robotach.

Stąd też najlepszymi agentami PSL podbijającymi serca młodzieży to zasady, dla których urzeczywistnienia PSL pracuje i walczy w warunkach nie do pozazdroszczenia z zaparciem się, godnym tylko wielkiej sprawy.

I właśnie ten przykład — ten wzór obywatelskiej, pełnej bezinteresownego poświęcenia, a równocześnie trzeźwości i rozsądku służby obywatelskiej, otwiera PSL-owi szeroki gościniec do umysłów i serc młodzieży.

Czy potrzebni tu inni agenci? Czy PSL choć raz usiłowało się wtrącać w samorząd organizacyjny i ideowy „Wici”?

Nie miało i nie ma w tym interesu. Było ono i jest spokojne o swoją pozycję w sercach chłopskiej młodzieży.

W artykułach „demokratów” pojawiły się podobne ataki na „agraryzm”, a ostatnio na konferencji w dniu 8 lutego, ob. Ignar Stefan, członek Zarządu Głównego „Wici” przemawiając za porozumieniem z „Komitetem Demokratyzacji Wici” również przeprowadził atak na ideę agrarystyczną, stwierdzając konieczność postawienia w tej sytuacji raczej na program działania, niż na ideologię.

Nie mamy zamiaru twierdzić, że sformułowania idei agrarnej, opracowane głównie przez Związek Młodych Wiejskiej „Wici” jest ostateczne i nie wymaga pogłębienia — chcemy tu tylko zauważyć, że jest to jedyna próba chłopskiego spojrzenia na wieś postępową, Polskę i świat, że jest próbą sformułowania możliwie pełnego chłopskiego światopoglądu, bez którego nie jest do pomyślenia żaden nuri ideowy, żaden wielki ruch.

Stronnictwa polityczne mogą jeszcze pracować na podstawie programu opracowanego na lat kilka, czy kilka-

naście — ruch ideowo-wychowawczy bez idei widzącej i obejmującej całość — bez światopoglądu istnieć nie może, jako samodzielny, twórczy ruch.

Stąd też zagadnieniem winno być jak tę ideologię udoskonalić, pogłębić, uzasadnić, poprawić, a nie jak ją wypruć z życia organizacji, tym więcej, że idea ta właśnie uczy młode pokolenie chłopskie, w jaki sposób służyć nie tylko swojemu rodzinnemu środowisku, ale przede wszystkim Polsce, jako całości, a poprzez Polskę ludzkości — że idea ta jest ludowa, chłopka, zawierająca sens społecznej działalności chłopskiej. Zrezygnować z niej, to jest zrezygnować z wszelkiego społecznego sensu działalności grupy chłopskiej, to jest się przekreślić i przyjąć sens innej grupy społecznej, co jest równoznaczne z ideową kapitulacją.

Cobądź się nie stanie PSL nie zaprzestanie wychowawczo oddziaływać na młodzież poprzez swoje istnienie, pracę i walkę, wsparcia o zasady moralno-ludzkie.

Podróżnicy polityczni

P. Rek znów w S.L.

W kołach parlamentarnych rozeszła się wiadomość, że dotychczasowy przywódca Nowego Wyzwolenia poseł Rek zgłosił swoje przystąpienie do Stronnictwa Ludowego.

Jednocześnie z p. Rekiem przeszedł

z „Nowego Wyzwolenia” do S.L. pp. J. Klimaszewski, Wł. Kurkiewicz, Benedykt Kubski — wszyscy trzej wiceprezisi, oraz F. Zadurski, St. Gajowniczek, S. Walesiał i F. Frysz.

Broszura posła Langerera

Niemilą przygodę miał na wtorkowym posiedzeniu Sejmu poseł Langer, którego wysłał na trybunę klub S.L.

Mianowicie, gdy ten nowokreowany lecz niesłuchanie żarliwy „demokrata” kończył wygłaszać apoteozę demokracji ludowej — poseł Wójcik (PSL) pokazał mu z daleka jego broszurę wydaną przed wojną pt. „Wódz Narodu — Marszałek Edward Smigły-Rydz”.

Broszurą p. Langerera zainteresowała się cała Izba. Szczególnie wypisana na egzemplarzu dedykacja: „Wielce Czcio-

godnemu p. Koledze Libickiemu w dowód wspólnej pracy ideowej składa autor. 30.4.37 r.”.

Współideowcem p. Langerera przed 10 laty był znany działacz sanacyjny kpt. Konrad Libicki, w owym czasie dyrektor naczelny PAT-a, albo dyrektor naczelny Polskiego Radia, bo obie te intratne posady zajmował kolejno.

W trakcie krótkiej przerwy, zarządzonej po tym incydencie, poseł Langer był bohaterem złośliwych rozmów w kuluarach.

SPRAWA ŻOŁNIERZY POLSKICH W ANGLII

W angielskiej Izbie Gmin doszło ostatnio do debaty na sprawę 127 tysięcy Polaków, przebywających w Wielkiej Brytanii, przeważnie żołnierzy armii polskiej.

Zaatakowany w wielu kwestiach minister Obrony Narodowej Bellenger stwierdził, że dowództwo polskich sił zbrojnych w Wielkiej Brytanii upoważnione jest do wykonywania aktów prawnych wobec żołnierzy na podstawie ustawy dotyczącej wojsk sojusznicznych z roku 1940.

Na zapytanie kiedy nastąpi demobilizacja 58 tysięcy żołnierzy polskich będących wciąż jeszcze w służbie czynnej, Bellenger odpowiedział, że będzie to zależało od tego, ilu żołnierzy znajdzie zatrudnienie w zawodach cywilnych. Przewiduje on, iż nastąpi to w przeciągu dwu lat.

Na zapytanie, czy członkowie Polskiego Korpusu Przysposobienia uważani są za członków brytyjskich sił zbrojnych, czy też za jeńców, którzy mogą być użyci w przemyśle brytyjskim, min. Bellenger stwierdził, że podlegają oni ministerstwu Obrony Narodowej, bezpośrednio zaś naczelnemu dowództwu brytyjskiemu.

Wobec tego, że Polski Korpus Przysposobienia wchodzi w skład armii brytyjskiej, członkowie jego otrzymują takie same przydziały, jak wojskowi brytyjscy. Rodziny żołnierzy polskich otrzymują takie same racje żywnościowe, jak ludność brytyjska.

Z ogólnej liczby 213 tysięcy Polaków, znajdujących się poza Polską, do Polskiego Korpusu Przysposobienia wstąpiło jedynie 65.400 osób.

DRZEWA I ZWIERZĘTA LASÓW DOLNOŚLĄSKICH WINNY PODLEGAĆ OCHRONIE

Po wojnie zostało powołane do życia Towarzystwo Ochrony Lasów i Liga Obrony Zwierząt. Na Ziemiach Odzyskanych organizacje te mają pole do popisu. Lasy dolnośląskie są dzisiaj w Polsce jednym z największych rezerwatów, zniszczonym wprawdzie przez Niemców, którzy, dążąc do samowystarczalności w przemyśle drzewnym, prowadzili gospodarkę rabunkową. Na skutek tego z lasów tych nie mamy w chwili obecnej żadnej nadwyżki drzewnej, a wielkie połacie pól, nadające się na szkółki leśne, leżą odłogiem. Nasz rezerwat leśny na Dolnym Śląsku jest olbrzymi, bo liczy 1.038.007 ha, nie wolno jednak łudzić się, że jest to niewyczerpalne źródło dla naszej gospodarki drzewnej i przemysłu.

Co gorsza istnieją jednostki, które niszczą ocalałe drzewostany, ginie przy tym wiele okazów przyrody. Ministerstwo Lasów delegowało komisję dla zbadania obiektów, w których znajdują się wartościowe okazy przyrodnicze. Na

3.500 wynotowanych cennych drzew, jak: olszyna, modrzew 430 jest zniszczonych. Poważne straty poniósł również zwierzostan lasów, wód i pól. W Serbinowie wyniszczono prawie wszystkie dropie, poprzednio ochraniające w specjalnym rezerwacie. Rezerwatem dla łabędzi były jeziora olsztyńskie. Z 2.000 sztuk pozostało 500. Okoliczni mieszkańcy podbijają jednak ich jaja, uniemożliwiając rozwój. Mimo zakazów działalność niszczylińska nie ustaje. Państwowa Rada Ochrony Przyrody walczy z plagą kłusownictwa. Walka ta jednak jest bezskuteczna, dopóki ogół społeczeństwa nie oceni ważności drzewostanu dla ogólnej gospodarki.

Zadaniem Ligi Ochrony Zwierząt i Lasów jest uświadomienie szerokim mas społeczeństwa.

Kraj nasz zubożała wojna dążyć winien do rozwoju gospodarki leśnej, a nie do jej wyniszczenia.

PRZEDPOTOPOWE OLBRZYMY ODNALEZLI UCZENI RADZIECCY

Ekspedycja radzieckich paleontologów odkryła w Mongolskiej Republice kilkadziesiąt szkieletów olbrzymich dinesaurów z okresu kredowego, o długości do dwudziestu pięciu metrów, ważące około siedemdziesięciu ton. Znalaziono również resztki zwierząt, których nauka dotąd nie знаła oraz doskonale zachowane jaja dinesaurów. Skorupa ich zapelniona jest gliniastym piaskowcem, który przenikał do wnętrza przez drobne pory.

Znalaziono również szkielety wilków żółtych, krokodyli, gąsienic dinesaurów, trannosaurów, wysokości około 8 metrów, które chodziły na tylnych nogach.

Obrady nad traktatami w Londynie

Prace zastępców ministrów spraw zagranicznych nad traktatami dla Austrii i Niemiec, posuwają się szybko naprzód.

Ostatnie wiadomości donoszą, iż w sprawie traktatu pokojowego dla Austrii osiągnięte zostanie niebawem pełne porozumienie. Wszyscy zainteresowani dążą bowiem do uniknięcia starć, które tak często zakłócały pracę przy opracowaniu traktatów pokojowych dla Włoch i innych państw nieprzyjacielskich.

W dalszym ciągu przedstawiana stanowią poszczególnych państw w sprawie traktatu dla Niemiec, memorandum rządu norweskiego przewiduje zlikwidowanie niemieckich trustów i karteli a gospodarka niemiecka powinna być kontrolowana. Względy bezpieczeństwa według zdania rządu norweskiego — przemawiają również za decentralizacją administracji w ramach nowego państwa, a samorząd terenowy może stać się dla Niemców jedynym ze źródeł prawdziwej demokracji.

Stanowisko Norwegii w innych kwestiach dotyczących Niemiec jest następujące: należy przeprowadzić demilitaryzację i zakazać istnienia wielkich paramilitarnych organizacji, usunąć hitlerowców od jakichkolwiek wpływów umożliwić powrót Niemcom przesiedlowanym za czasów reżimu hitlerowskiego oraz zobowiązać Niemców w traktacie pokojowym do spłacania odszkodowań. Norwegia żąda od Niemców 3 miliardów dolarów, tytułem odszkodowań wojennych.

Memorandum rządu duńskiego przewiduje: 1) decentralizację pod względem administracyjnym, 2) zabezpieczenie przeciwko agresji niemieckiej na przyszłość, 3) przeprowadzenie denazyfikacji.

W sprawach gospodarczych Dania domaga się by: Kanał Kiloński był otwarty dla statków wszystkich państw i podlegał kontroli międzynarodowej. Zniesienia barier gospodarczych w obrębie Niemiec, udzielenia ułatwień komunikacyjnych na terytorium niemieckim wszystkim państwom. Tytułem odszkodowań wojennych, rząd duński domaga się rekompensaty w bieżącej produkcji niemieckiej.

Nowa Zelandia w swoim memorandum wypowiedziała się za federacyjnym traktatem administracji niemieckiej. Poszczególne kraje niemieckie były by członkami federacji. Prusy powinny być rozbite na okręgi, które stanowiły by oddzielne jednostki federacji niemieckiej. Nowa Zelandia domaga się radykalnej demilitaryzacji, reformy rolnej, likwidacji karteli.

Na czwartkowym posiedzeniu w dniu 5 stycznia zdecydowano, że sprawozdanie zastępców ministrów dla Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, będzie posiadało następującą kolejność:

Sprawozdanie z głównych kwestyj podniesionych przez każdy kraj w swym memorandum, a w części drugiej kolejno będą rozpatrywane: 1) poglądy rządów alianckich na główny punkt problemu niemieckiego, jak — rozbrojenie, demilitaryzacja i kontrola militarna, 2) problemy terytorialne, 3) kwestie polityczne takie jak denazyfikacja, demokratyzacja i struktura konstytucyjna, 4) kwestie ekonomiczne łącznie z odszkodowaniem i restytucją, 5) indywidualne rozszerezenia terytorialne, gospodarcze i inne, zgłoszone przez państwa alianckie.

Poszukiwania rodzin

WŁADYSŁAW STRZALKOWSKI, zamieszkały w Krzyżanowie, gminy Krzyżanówek, powiatu Kutnowskiego, poszukuje swej żony Jany z Kożuchowskich Strzałkowskiej, ostatnio zamieszkałej w Krzyżanowie, parafii Łęki, powiatu Kutnowskiego.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

M. JÓZWIAK

Maszynowe Spółki Rolnicze

Dwa są powody, dla których konieczne trzeba zająć się sprawą maszynowych spółek rolniczych. Pierwszy to ten, że niedługo, gdy gęstość zaludnienia rolnego wyrówna się i część ludności rolniczej poświęci się zajęciom nierolniczym, zbraknie rąk do pracy w rolnictwie. Okolicami już to zjawisko występuje, a zwłaszcza podczas żniw i wykopok. Otóż te brakujące ręce musi zastąpić maszyna rolnicza, która w pojedynkę dla drobnego rolnika nie kalkuluje się. Dlatego musi się on obejrzeć za stworzeniem odpowiedniego typu spółek maszynowych, któreby ułatwiły zmechanizowanie rolnictwa.

Następny powód jest inny, a mianowicie planowana przez państwo na najbliższe lata wytwórczość maszyn rolniczych nie odpowiada całkowicie wzrostowi dochodu rolnictwa i — bez spółek maszynowych, które umożliwiają nabycie maszyn nawet przy niższym dochodzie, gdyż składa się na kupno kilku rolników — niewątpliwie powstaną poważne trudności przy zbyciu tych maszyn.

Jednak stare powiedzonko chłopskie brzmi: powiedziały jaskółki, że nie dobre są spółki. Nie dobre, bo przy użyciu maszyny trzeba czekać na kolejność, zresztą każdy używałby, lecz brak jest chętnych do pokrycia kosztów remontów czy napraw itp. Dlatego lepiej samemu kupić, bo choć maszyna wiele kosztuje, to jednak przez kilkadziesiąt lat się wypłaci. Takie zdania można często spotkać.

Zdania te są wynikiem doświadczenia i wiele zawierają słuszności. Lecz doświadczenie również uczy, że każdy kieruje się przede wszystkim interesem. To też, gdy spostrzeże, że może zaspokoić fak samo potrzeby swego gospodarstwa, wydając na nabytą do spółki maszynę kilkakrotnie mniej niżby wydał, kupując ją sam, — napewno zmieni zdanie o spółkach.

Należy też pamiętać, że w obecnym czasie wielkiego rozwoju techniki bezcelowym jest brnąć pod wagę kilkudziesięcioletni okres wypłacalności maszyn, gdyż widać wciąż coraz to nowe ulepszenia. Z tych względów maszyna już za kilkanaście lat okazuje się często przestarzałym gratem, mimo że jest jeszcze w stanie używalności.

Wiele ważnych powodów przemawia za spółkami maszynowymi, to też często trafiają się samorzutne objawy spółek maszynowych.

Żeby temu zjawisku nadać znamiona żywiołowości, trzeba wprowadzić tu pewne zasady. I tak:

- 1) maszyna społeczna nie może być użyczana nikomu spoza spółki. Idzie o to, że używanie maszyny przez współników już naszcza trudności, nie można więc ich powiększać.
- 2) Zresztą użyczenie maszyny obcym zasadniczo powinno być technicznie niemożliwe, gdyż maszyna powinna obsługiwać taką ilość ziemi, jaką obsłużyć jest zdolna. Tylko wtedy opłaca się najwięcej. Toteż nie liczba współników, lecz ilość ziemi, którą maszyna ma obsługiwać stanowić winna punkt wyjścia spółki.
- 3) Przedmiotem spółki winna być tylko jedna maszyna. Chodzi o to, aby spółki maszynowe nie straciły nic z dodatnich cech indywidualnego władania. Sytuacja tak powinna wyglądać: istnieją np. 3 spółki maszynowe, które za przedmiot mają siewnik, żniwiarkę i tryjer. Otóż każdy ze współników ma jedną maszynę, stałe u siebie i opiekuje się nią jak własną. Natomiast gdyby istniała jedna spółka dla większej ilości

maszyn, to od razu wypływałaby sprawa budowy odpowiedniego pomieszczenia, dalej człowieka, któryby się nimi opiekował itp. Jednym słowem trzeba by nowego urzędu.

- 4) Używanie maszyny jest darmowe. Wszyscy tylko ponoszą odpowiedzialność do ilości uprawianej ziemi koszty remontu i napraw niezawinionych. Koszty zawinionych uszkodzeń ponosić powinien sprawca.

- 5) Spółki maszynowe muszą mieć dobrą podbudowę prawną, a każdy współnik winien mieć w kieszeni dokument, z którego wynikałyby jasno jego prawa i obowiązki.

Uwagi powyższe oczywiście nie wyczerpują zagadnienia. Jest to tylko rzucenie myśli. Należy się spodziewać, że wywołają one pożądane wypowiedzi rolników. Taka dyskusja jest potrzebna.

Wiadomości Gospodarcze

JESIENNA FAŁA DROŻYZNY W WARSZAWIE W CYFRACH

Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Narodowego z grudnia 1946 r. podaje ciekawe cyfry miesięcznych wskaźników cen wolnorynkowych w Warszawie. Przyjmując kwiecień 1945 r. za 100, otrzymamy od lipca 1945 r. do listopada 1946 r. następujące cyfry:

	Artykuły przemysłowe	Zywność i używki
1945 r.		
VII	80,0	65,7
VIII	78,1	64,4
IX	77,4	60,4
X	89,2	65,2
XI	101,6	72,2
XII	106,7	73,6
1946 r.		
I	99,0	82,6
II	93,8	89,1
III	89,3	95,0
IV	91,6	95,3
V	98,4	93,0
VI	107,7	91,5
VII	107,7	82,4
VIII	110,6	75,1
IX	115,8	77,7
X	129,5	82,3
XI	142,6	91,7

Z tych cyfr, mimo że odnoszą się tylko do Warszawy, widać, że jesienna fala drożyzny w większym stopniu objęła artykuły przemysłowe niż żywność. Należy to podkreślić, że ceny żywności nie są równoznaczne z cenami produktów rolnych, jakie otrzymuje rolnik. Różnicę między tymi cenami stanowią zarobki pośredników i koszty przerobu. Otóż te wielkości w miarę normalizacji wykazują znaczny spadek. Stąd wnioskować należy, że w granicach tego spadku ceny uzyskiwane przez rolnika jesienią wzrosły trochę więcej niż pokazuje ta tabelka. W każdym razie na rynku warszawskim jesienią pojawiło się gwałtowne rozwieranie nożyc cen artykułów pochodzenia rolnego i przemysłowych. Gdy w sierpniu 1946 r. różnica wskaźnika cen art. przemysł. i cen żywności wynosiła 35,5, to we wrześniu — 38,1, w październiku 47,2, a w listopadzie 50,9.

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE

Równoległe z gminnymi szkołami rolniczymi prowadzona jest akcja przysposobienia rolniczego. Akcja ta obejmuje młodzież wiejską pozaszkolną. Duże zainteresowanie młodzieży tą formą oświaty rolniczej wyraża się masowym udziałem młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej w t. zw. zespołach luźnych.

Główne bolączki tej akcji to: brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych instruktorów i brak odpowiedniej literatury fachowej.

Do obecnej chwili pracowało 158 instruktorów. W końcu 1946 r. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wyszkoliło na specjalnych kursach przygotowawczych 67 kandydatów na instruktorów. Kursy jednomiesięczne przeprowadzono w Instytucie Kształcenia Nauczycieli Szkół Rolniczych w Teresinie, pow. sochaczewski i w Gim-

nazjum Rolniczym w Podzamczu Checińskim, w woj. kieleckim.

W miesiącu lutym r. b. kurs instruktorów przysposobienia rolniczego organizuje Instytut Nauki i Oświaty Rolniczej przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej. Ilość instruktorów wzrośnie zatem znacznie.

Począwszy od połowy listopada ub. r. do połowy stycznia 1947 r. zostały przeprowadzone kursy dla przewodników zespołów.

WYWÓZ ZBOŻA Z USA W MARCU

Wywóz zboża z USA w marcu b. r. ma wynieść półtora miliona ton. Większość tego zboża ma być przesłana do Europy: podzielona w ramach zaległych dostaw UNRRA.

Polska ma otrzymać 44000 ton. Francja — 60000 ton, Włochy — 233 tys. ton anglo-amerykańska strefa w Niemczech — 240 tys. ton strefa francuska — 39500 ton, Austria — 44000 ton, Węgry — 9000 ton i Grecja — 47000 ton.

WSPÓLPRACA ENERGETYCZNA ŚLĄSKA I WARSZAWY

Ukończono pracę nad połączeniem dwiema liniami wysokiego napięcia elektrycznego Śląska i Warszawy. To też obecnie w okresie wielkiego zapotrzebowania elektryczności Warszawa otrzymuje pomoc ze Śląska. I naodwrot w nocy, kiedy obciążenie elektrowni warszawskiej spada, a na kopalniach wzrasta — Warszawa przekazuje swoją nadwyżkę Śląskowi. Tramwaje warszawskie poruszane są energią, pochodzącą bezpośrednio ze Śląska.

NA ZACHODZIE PRZEWDUJĄ KRYZYS

Zabierając głos w debacie w parlamencie angielskim nad zagadnieniem węgla Eden oświadczył, że Wielka Brytania znajduje się w kryzysie przemysłowym, najpoważniejszego od lat 20.

W Stanach Zjednoczonych szef Biura dla Badania Konjunktury Maxter jest przekonany, że kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych jest nieunikniony i to kryzys najcięższy ze znanych dotąd. Według niego najwięcej ciąży nad życiem gospodarczym podatki, które wynoszą jedną trzecią dochodów obywateli.

ZIOŁA LUBELSZCZYZNY

Podczas okupacji Niemcy nałożyli na ludność wsi kontyngent ziół, które w Zakładach Przemysłu Farmaceutycznego przerabiali na niezastąpione przez preparaty nieorganiczne lekarstwa.

Przed wojną zbiór ziół nie stał w Polsce na odpowiednim poziomie. Obecnie akcja zbierania ziół na terenie województwa Lubelskiego zajmuje się Składnica Zielarska w Lublinie, będąca pod zarządem „Spółem”. W luźnych przewiewnych, suchych, widnych magazynach jest na składzie kilkadziesiąt ton kwiatu: bzu czarnego, dziewanny, jasnoty, lipy; liści: bobka trójlistnego, brzozy płożonej i podbiału; owoców: bzu czarnego, głogu, jagód, jałowca, jarzębiny, kminku i róży dzikiej; zióła: bratka polnego, macierzanki, dziurawca, skrzypu, tysiącznika i t. p. Ziola te są eksportowane do województw: Śląskiego, Krakowskiego, Poznańskiego, na Pomorze oraz zagranicę. W jednym tylko miesiącu wysłano z Lubelszczyzny do Szwajcarii 3 tony jagód, do Szwecji 2 tony zarodników widłaka. Przeciętą ceną jagód suszonych 300 zł. za 1 kg, zarodników widłaka 800 zł. za 1 kg. Ziola na rynku światowym cieszą się dużym popytem, co pozwoliłoby nam na powiększenie o jedną pozycję naszego bilansu handlowego.

BILANS ZAMKNIĘCIA AKCJI ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH

Stosownie do zarządzenia Ministra Aproprowizacji i Handlu z 13 ub. m. ściąganie zaległości z tytułu świadczeń rzeczowych trwać będzie do 1 marca r. b., po czym cały aparat urzędniczy, zatrudniony w tej akcji będzie rozwiązany.

W ten sposób, zlikwidowany będzie ostatecznie narzucony koniecznością gospodarki wojennej system gromadzenia żywności na zaopatrzenie kartkowe ludności pracującej. Dziś po dwuletnim prawie okresie ciężkich zmagania z piętrzącymi się na drodze odbudowy przeszkodami, gdy idziemy już jasno wytkniętą drogą ku lepszej przyszłości, możemy sobie śmiało powiedzieć, że dotychczasowe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego kraju zawdzięczać należy w dużej mierze świadczeniom rzeczowym od rolników.

Bez przyciągnięcia rolnictwa do świadczeń w naturze na rzecz Państwa i zapewnienia tą drogą ludziom pracy i ich rodzinom skromnego wyżywienia, nie można było uruchomić transportu, przemysłu, kolejnictwa i administracji. Chłop polski, który często sam nie dojadł i własne potrzeby ograniczać musiał do minimum, oddawał Państwu część swej produkcji, jako swój udział w odbudowie kraju.

Osiągnięte od rolników w r. 1944-45 706 tysięcy ton zbóż, 953 tysiące ton ziemniaków, 77,5 tysięcy ton żywności, 797 tysięcy litrów mleka, 13 tysięcy ton strączkowych i 9 tysięcy ton warzyw, umożliwiły realizację zaopatrzenia kartkowego, które w ulepszonej formie przetrwało do chwili obecnej. Należy o tym pamiętać, że wówczas Polska nie korzystała jeszcze z żadnej pomocy zagranicznej, ani z importu, trzeba było więc liczyć tylko na własne siły.

Rok 1945-46 był już pod względem aprowizacyjnym znacznie lepszy od poprzedniego. Nadeszły transporty UNRRA, które uzupełniły krajowe zasoby. Jednak żywności było mało w stosunku do istniejących potrzeb, w miarę bowiem odbudowy kraju zwiększała się ilość osób korzystających z zaopatrzenia kartkowego. Świadczenia przyniosły 705,5 tys. ton zbóż, 890,5 t. ziemniaków, 17,5 tys. ton żywności, 18,5 tys. ton strączkowych, 4 tys. ton olejnych, 1.603 tys. litrów mleka, 9 tys. ton wyrzyw itd. I tym wieś zdała egzamin uświadomienia obywatelskiego.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Rada Ministrów uchwaliła dekrety, dotyczące reformy ubezpieczeń rzeczowych. Według nich w całej Polsce, a więc i na Ziemiach Odzyskanych, obowiązywać będzie — jak donosiliśmy — przymus ubezpieczenia od ognia wszystkich budowli mieszkalnych i gospodarczych.

Ubezpieczenia rolne, to jest pól, inwentarza i ruchomości rolnych, prowadzone są przez P. Z. U. W. na zasadach powszechności i przymusu w tych powiatach, w których to uchwali miejscowa powiatowa rada narodowa. P. Z. U. W. jest instytucją o charakterze społecznym i samorządowym, choć Państwo w osobie Ministra Skarbu wykonuje nad nim nadzór. Czynnikiem społecznym, reprezentowanym jest w Radzie Zakładu przez przedstawicieli wojewódzkich rad narodowych, centralnych organizacji spółdzielczych, Związku Samopomocy Chłopskiej i centralnej organizacji związków zawodowych pracowników. Rada ta ma zakreślone bardzo szerokie kompetencje.

Siedziba Zarządu Centralnego P. Z. U. W. mieści się w Warszawie, ul. Jasna 6. W miastach wojewódzkich czynne są inspektoraty wojewódzkie, w powiatowych — inspektoraty powiatowe. Zgłaszanie ubezpieczenia przymusowego odbywa się za pośrednictwem urzędów gminnych lub bezpośrednio do placówek P. Z. U. W. Należy zwrócić uwagę na publiczne ogłoszenia, które ukazały się w związku z działalnością P. Z. U. W. na Ziemiach Odzyskanych.

R. FIJAŁKOWSKI

Jeszcze raz o ubezpieczeniach

Artykuł mój o ubezpieczeniach drukowany w numerze 1 „Chłopskiego Szteńdaru” z dnia 5.1.47 roku wywołał głos polemiczny ob. Szymona Bancarzewskiego w numerze 5 tegoż czasopisma z dnia 2 lutego rb.

Cieszę się szczerze, że ob. B. objawia tak wielkie zainteresowanie dziedziną ubezpieczeń. Mało kto chce u nas poświęcić swój czas, swoją uwagę na przejawy życia gospodarczego; zazwyczaj ludzie tłumią w sobie niezadowolenie z tej czy innej placówki gospodarczej, zamiast starać się wyłożyć publicznie swe poglądy ku pożytkowi innych. W głosie dyskusyjnym ob. B. napotkałem jednak oprócz uwag godnych zastanowienia szereg nieporozumień lub nierealnych z punktu widzenia teorii i praktyki ubezpieczeniowej pomysłów.

Do nich zaliczyć należy pomysł rozdziału zbieranej składki ubezpieczeniowej w sposób następujący: 50% pozostawiałyby w gminie, 20% w powiecie, dalsze 20% w województwie, wreszcie 10% zatrzymywałyby Zarząd Centralny P. Z. U. W. Ob. B. obiecuje sobie po tej reformie natychmiastową wypłatę odszkodowań po pożarze oraz zasilenie gmin i powiatów w fundusze obrotowe na różne pożyteczne cele. Pozwalam sobie wyrazić wątpliwość, czy przyspieszyłyby to wypłatę odszkodowań. Przecież szkoda musi być przez fachowca ustalona i obliczona zanim może nastąpić wypłata, a takie dochodzenie zawsze wymaga trochę czasu. Zgadza się z ob. B., że zwłoka w wypłacie odszkodowania jest zawsze krzywdząca.

Pomysł ob. B. w razie realizacji nie dąby właściwie żadnych korzyści ubezpieczonym. Są gminy i nawet powiaty, gdzie pożar jest rzadkością, bywają też inne, gdzie pożary są wprost epidemią; w pierwszych gminach czy powiatach zapas gotówki nie spełniałby właściwego przeznaczenia, tj. nie służyłby celom odszkodowawczym, lecz innym, choćby wskazanym przez ob. B., m. in. wolne fundusze byłyby blokowane w kasach P.K.O. lub K.K.O.; w gminach czy powiatach t. zw. palnych, zapas zebranej składki wyczerpałby się już po 2 lub 3 miesiącach danego roku, a więc w dalszych miesiącach odszkodowania za pożary musiałby pokrywać inne placówki lub centralna kasa P. Z. U. W., co według poglądu ob. B. opóźniłoby znowu wypłatę odszkodowań.

Powstaje pytanie, czy przy takim rozproszaniu składek nie powstałyby znaczniejsze koszty na wzajemne rozrachunki i czy nie wynikłoby znaczniejsze obciążenie chłopu, na które składałyby się nie tylko odszkodowania pogorzłowe, ale — jak chce ob. B. — i wydatki na „wyposażenie straży ogniowej, krycie ogniotrwale a nawet na lokaty kapitałowe w P.K.O. lub K.K.O.”. Drugie pytanie brzmiało by: cóż winien mieszkaniec gmin palnych, dlaczego on nie mógłby korzystać z zapasów gotówkowych na straże, krycie dachów i lokat kapitałowych w kasach komunalnych w tej samej mierze co i członek tych gmin szczęśliwych? Projekt ob. B. dopomógłby może do dalszego rozkwitu gmin zamożniejszych, lepiej zabudowanych a więc mniej palnych, natomiast okolice bardziej narażone na ogień z budynkami o gorszej konstrukcji straciłyby wszelkie szanse do poprawy swych warunków, gdyż nie miałyby funduszy ani na straże, ani na krycie ogniotrwale, nie mówiąc już o rachunkach w K.K.O. równych zeru.

Na jedno jeszcze chciałbym zwrócić uwagę. Także obecnie znaczna część funduszy P.Z.U.W. lokowana jest w bankach, komunalnych kasach oszczędności i innych instytucjach finansowych w całym kraju i przyczynia się do ożywienia kredytu, z którego w dużym stopniu powinni korzystać rolnicy.

Mam nadzieję, że ob. Bancarzewski zmodyfikuje swój pomysł po moich wyjaśnieniach, które dalekie są jeszcze od wyczerpania wszystkich argumentów.

W dalszym ciągu ob. B. wyraża niezadowolenie z przedwojennych sposobów przeprowadzania uchwał sejmików powiatowych odnośnie przymusu ubezpieczeniowego krescencji, inwentarza i ruchomości rolnych. Pozornie wygląda na to, że ob. B. ma rację, ale niech obywatel po namyśle odpowie, co P.Z.U.W. miał czynić, aby jednak pożyteczną ideę ubezpieczeń realizować? Przecież w okresie sanacyjnym wola ludu nie nie znaczyła, trudno było zorganizować ją przy supremacji ozonowych władz administracyjnych. Nawet opozycyjne partie polityczne nie potrafiły ukroczyć wszechwładzy starostów, czyż więc P.Z.U.W. mógł pozwolić sobie na walkę z nimi? Z konieczności trzeba było jednak sobie tych panów, którym społeczne czy naukowe argumenty nie wystarczały.

Apeluję do gospodarzy w powiatach,

gdzie przymus ten działa już od wielu lat, niech się wypowiedzą: czy życzą sobie jego skasowania? Jakoś do tej pory nikt z tym nie wystąpił. Bo i nie dziwnego: przykładowo podane liczby w poniższej tabelce wskazują na całe dobrodziejstwo przymusu ubezpieczeń rolnych:

Na terenie powiatów:	wynosiły składki	wypłacono odszkodowań
1938 r.	zł	zł
częstochońskiego	87.000	88.000
śląskiego	130.600	133.000
niechowskiego	134.800	117.600
1945 r.		
opatowskiego	1.002.000	844.000
włodawskiego	604.000	386.000

Niech pogorzeli z wyżej wymienionych powiatów orzekną, czy żałują, że P.Z.U.W. przymusowo ubezpieczył ich plony, inwentarz i ruchomości. Niech skorzystają z faktu, że Polska jest demokratyczna, i niech swobodnie wypowiedzą się.

Ob. B. proponuje także, aby zbiory przymusowo ubezpieczać tylko na pół roku, co również nie może dać dobre-

go wyniku, gdyż każdy zakład ubezpieczeniowy a więc i P.Z.U.W. musiałby odpowiednio skalkulować składkę, t. j. dziś obowiązującą podwyższyć do granic samowystarczalności funduszu ubezpieczeniowego. Przy dobrowolnym tylko ubezpieczeniu ruchomości i inwentarza pomoc wzajemna w razie nieszczęścia nie byłaby tak skuteczna jak przy masowym ubezpieczeniu przymusowym.

Wreszcie chciałbym zauważyć, że przy P.Z.U.W. będzie powołany czynnik społeczny w formie Rady. Tej to Radzie, myślę, będzie można przedkładać różne pomysły dotyczące rozwoju ubezpieczeń, zwłaszcza wniosek ob. B., by P.Z.U.W. wprowadził dobrowolne ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków. Trzeba zresztą stwierdzić, że w dziale dobrowolnym P.Z.U.W. już od dawna działają ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, które nawet mają za sobą piękne rezultaty. Natomiast co do ubezpieczenia na starość — myśl godna poparcia — sprawa ich musiałaby być rozwijana w skali państwowej i przez samo państwo.

Apel ob. B., aby P.Z.U.W. był instytucją „pożądaną i kochaną” przez jej ubezpieczonych jest zupełnie słuszny, ale nawzajem trzeba też mieć do niej zaufanie i życzliwość.

Z minionych dni

W maju 1944 r. powiatowy zarząd ówczesnego Stronnictwa Ludowego w Węgrowie postanowił zorganizować obchód Święta Ludowego w skali powiatowej z udziałem — o ile to możliwe — wszystkich członków stronnictwa. Groziło to pewnym niebezpieczeństwem zbytniego zdekonspirowania się, ale zarząd stał na stanowisku, że obchód święta jest koniecznością, ze względu na bliski koniec wojny. W tym przełomowym momencie wyłoniła się potrzeba jasnego sprecyzowania zasad i celów stronnictwa, podniesienia nastrojów na wsi, zasugerowania szerokiego ogółowi wiary w wartość i potęgę chłopu, wytworzenia silniejszej więzi ideologicznej i duchowej między członkami, oraz ogólnego przeglądu dorobku organizacyjnego na terenie powiatu. Mieliśmy nieźle zorganizowaną sieć łączności i zawiadomienie o terminie obchodu nie nastroczało trudności. Wybrano miejsce w centralnej części powiatu, szeroką leśną polanę, między wsiami Wrotnowem i Miedzną. Ubezpieczeniem zajął się komendant miejscowej kompanii B. Ch. „Chaberski”. Jeszcze przed wieczorem rozstawił gestą sieć czujek na skraju lasu, oraz przewodników u wylotów dróg i ścieżek wiodących do miejsca obchodu.

O zmroku, grupkami, lub pojedynczo szli chłopci zorganizowani w konspiracyjnym Ruchu Ludowym. Nadciągnęły oddziały B. Ch. Ich szeregi utworzyły duży czworobok wokół zaimprovizowanej trybuny, ubranej pękami polnych kwiatów. Pokazań grupę stanowili starzy ludowy z poza B. Ch. członkowie „trójek” gromadzkich i gminnych, oraz członkowie Ludowego Związku Kobiet z prezeską p. B. na czele. Atrakcją, przykuwającą oczy zdala stojących behoczków, była pleć piękna młodzieży ludowej.

Był pogodny wieczór wiosenny, w całym majestacie dostojnej ciszy; niebo roziskrzone powodzią gwiazd... Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem

hymnu narodowego. Tony mazurka płynęły poprzez powietrze, cichy, to znów wybuchły triumfalną fanfara ponad mękę codziennego życia, niechły płomień w sercach... Umilkła pieśń... Jeszcze przez chwilę niesły się echa po łąkach, zalanych mgłą...

Na trybunie wszedł przewodniczący „trójki” powiatowej ob. O., doskonały mówca, umysł o szerokich horyzontach myślenia. Mówił spokojnie i rzeczowo. Ale z wolna głos jego stawał się twardszy, mocniejszy, nabierał gniewnej intonacji, gdy jął mówić o krzywdzie, niedoli, poniewierce i wiecznej tej samej przemocy człowieka nad człowiekiem, o panującej na ziemi tyranii, z którą walczyć należy bezkompromisowo, z całą determinacją, by wreszcie wolnym poczuł się człowiek. Cóż stąd, że w walce nierównej padną jedni; na ich miejscu staną inni i sztandar walki o sponiewierane społeczeństwo poniosą dalej, aż do zwycięstwa. Na przestrzeni wieków runęło już tyle tyranii, tylu ciemięzców ludu okrył pył nicości, a lud trwa wiecznie, wytrwale, mimo ofiar i klęsk, walcząc o swoje prawo do życia i szczęścia.

Mówca skończył... Prawie samorzutnie wybuchła potężna pieśń: „Gdy naród do boju...” Pieśń rwała ciszę nocy, targała dusze obecnych, rzucała wyzwania światu podłości „przybranej w maskę cnoty i prawa”. Ostatnie akordy zcichły w odezwie dalekich echa.

Z kolei przemawiał komendant B. Ch. Nawiązując do historii, mówił, że lud pozbawiony należnych mu praw, kiedyś przez szlachtę, a potem przez klikę obszarniczo-kapitałistyczną, gdy przyszła chwila próby za dni wrześnieńskich, nie uszedł za granicę, jak jego ciemięzcy, ale po krótkiej beznadziejnej walce na froncie, wszedł w podziemia, by tam dalej walczyć z plemiennym wrogiem o samo istnienie narodu. Przykładem tego są B. Ch. skupiające w swych szeregach wszystko co młode i prężne na wsi, wszystkich chłopów świadomych

swjej roli dziejowej i odpowiedzialności wobec narodu i historii. Na całą politykę eksterminacyjną wroga wobec nas, jedną mamy odpowiedź: granatem i kulą... B. Ch. zdały swój chrzest bojowy. Skończyła się walka zbrojna, opuściliśmy szeregi, by znów stanąć do pracy nad budową nowej Polski Ludowej, w której nie będzie miejsca dla przemocy i tyranii, w której nie będzie obywateli lepszych i gorszych, w której wolność człowieka, szacunek dla jego człowieczeństwa, będą prawem najwyższym. Bezprawiem jest, gdy obok milionerów żyją nędzarze. O Polskę sprawiedliwą walczyć musimy bez względu na ofiary jakie to za sobą pociągnie.

Skończyły się przemówienia. Grupa koleżanek wykonała kilka pieśni ludowych i partyzanckich.

Jeszcze kilka krótkich mów, rodzaj dyskusji... Zakończono odśpiewaniem „Roty”. Trzasnęły salwy karabinowe; zaczęli się wszyscy rozchodzić. Zostałem jeszcze chwilę. Ostro głos komendy... Czworobok kompanii B. Ch. złamał się i podzielił na oddziały. Czasem szczęknął potrącony karabin, aż ucichło wszystko; oddziały znikły, zakryte cieniem nocy...

Wracałem sam, ścieżką wijącą się wśród drzew. Bładły już gwiazdy, nastawał świt. Siwa mgła zalewała widnokrąg. Zdała jeszcze słyzałem gwizdki — ściągano warty...

Uporeczywa myśl tłoczyła mi się w mózgu. Widziałem wiarę i zapal w oczach młodzieży i starszych. Chłopci, których w ciągu tylu wieków poniewierało życie, zaczęli teraz wierzyć w tę wyjaśnioną, wymarzoną Nową Polskę, w odmianę swojej w niej doli. Czy przyszłość, kryjąca się gdzieś w dali niewiadomej nie przyniesie mu hołsnego zawodu?

Wkrótce los wyrwał mnie z tamtych stron i z tamtego środowiska. Wróciłem dopiero po roku.

Dziś, z perspektywy prawie 3 lat nie wiem co zostało z tamtego patosu i z tamtej wiary młodości.

Dziś praca PSL idzie na tamtych terenach, chłopci organizują się, walczą o należne im prawa, dążą uporeczywać do sprowadzenia do rzeczywistości wizji tamtej Polski, wizji, widziarce wówczas — na Świecie Ludowym...

T. Wikieł.

ZAWIADAMIAMY

Z przyczyn technicznych numer obecny wychodzi w zwiększonej objętości, jako numer podwójny.

Za opóźnienie wszystkich naszych Czytelników przepraszamy,

Wiadomości różne

Sprawy palestyńskie

Sytuacja, jaka obecnie panuje w Palestynie w ostatnim tygodniu osiągnęła prawdopodobnie swój punkt kulminacyjny. Po ostatnich wypadkach terroru na obywatelach brytyjskich, angielskie władze palestyńskie postanowiły zastosować ostre środki represyjne, by zapobiec dalszemu ekscesom terrorystycznym organizacji żydowskich.

Kryzys palestyński, przysparzający Anglikom wiele kłopotów, w obecnej swojej formie rozpoczął się 24 stycznia, wydaniem wyroku śmierci przez głównodowodzącego wojsk brytyjskich w Palestynie gen. Barkera na terrorystę żydowskiego Grunera. W odwet żydowska organizacja terrorystyczna Irgun Zwei Leumi porwała dwóch Anglików: majora Collinsa i sędziego Windhama, którzy mają odpowiadać za życie skazanego członka organizacji.

Zaskoczeni tym wypadkiem Anglicy odraczają wykonanie wyroku, ogłaszając jednocześnie, że gdy zakładnicy nie zostaną wypuszczeni, w Palestynie zostanie ogłoszony stan wyjątkowy. Pierwszą zapowiedzią zastosowania środków represyjnych, było wprowadzenie w wielu miastach godziny policyjnej.

Po zwolnieniu zakładników angielskich, władze palestyńskie nakazały ewakuację cywilnej ludności żydowskiej. Dzielnice Jerozolimy, zamieszkałe przez Anglików zostały ogrodzone zasiekami z drutów kolczastych, zaś pobliskie domy mieszkalne są zajmowane przez wojsko brytyjskie i zamieniane na dzielnice obronne. Przeprowadzane są rewizje, rekwizycje i aresztowania.

Następnie sekretarz generalny rządu palestyńskiego sir Henry Gnaney wystosował do Agencji Żydowskiej ultimatum, w którym udziela 7 dni czasu, tj. do wtorku 11 lutego, na „użycie pomocy rządowej przez współpracę z policją i siłami zbrojnymi”, celem stłumienia ruchu terrorystycznego.

Już od dłuższego czasu — głosi ultimatum — rząd ostrzegł przywódców społeczności żydowskiej o niebezpieczeństwach wzrostu terroryzmu i o katastrofalnych skutkach, jakie może to ostatecznie pociągnąć za sobą dla samego narodu żydowskiego. Wbrew ostatniej rezolucji, mówiącej o potępieniu przelewu krwi i terroru, było dotychczas mało oznak jakiegokolwiek akcji ze strony władz żydowskich lub społeczeństwa żydowskiego w kierunku przywrócenia porządku.

Proszę stwierdzić kategorycznie bez zwłoki, czy Agencja i Żydowska Rada Narodowa dla Palestyny są skłonne do tego, by w przeciągu dni siedmiu użyć rządowej pomocy przez współpracę z policją i siłami zbrojnymi, celem odnalezienia i przekazania sądom członków grup terrorystycznych.

Żydowska Rada Narodowa odbyła nadzwyczajne posiedzenie, rozpatrując ultimatum angielskie i jak podaje prasa hebrajska, społeczeństwo żydowskie nie będzie współpracowało z policją brytyjską.

Wobec powyższych wypadków sytuacja w Palestynie staje się coraz groźniejsza. Terrorysty żydowscy wykazują swoją postawą, iż ani stan wojenny ani groźby nie powstrzymają ich działalności. Władze angielskie, jak widać po ostatnich pociągnięciach, są także zdecydowane skończyć wreszcie z panującą anarchią.

Zagadnienie palestyńskie zaczyna interesować także Amerykę.

Wybitni parlamentarzyści amerykańscy jak Henry Wallace, Patterson i Gillette wysłali do wysokiego komisarza Palestyny depeşe, wzywając do uwolnienia skazanego Granera.

Senator republikański Magnusson wystąpił w senacie z propozycją, aby prezydent Truman interweniował u rządu brytyjskiego w celu zniesienia administracji wojskowej w Palestynie, przywrócenia administracji cywilnej oraz swobód obywatelskich. Oskarżając Wielką Brytanię o pogwałcenie prawa międzynarodowego w Palestynie, Magnusson domaga się, aby rząd amerykański zażądał przekreślenia polityki, opartej na Białej Księdze.

Następnie Magnusson zwraca się z apelem do prezydenta Trumana, by przedsięwziął środki zapewnienia transportu uchodźców żydowskich z Europy do Palestyny pod opieką amerykańską. Zdaniem Magnussona, rząd USA ma pełne prawo wnieść się do konfliktu na mocy porozumienia brytyjsko-amerykańskiego z roku 1924.

Wobec negatywnej odpowiedzi na ultimatum angielskie i ostatecznym fiasku konferencji londyńskiej możliwe jest ogłoszenie stanu wojennego lub innych daleko idących rozporządzeń w Palestynie.

Na pismo władz brytyjskich, wysłane do Agencji Żydowskiej w sprawie współpracy z policją i wojskiem w celu przyspieszenia likwidacji akcji terrorystycznej, władze żydowskie odpowiedziały odmownie.

Agencja Żydowska w swojej odpowiedzi stwierdza iż przywrócenie spokoju i porządku uzależnione jest od rozwiązania palestyńskiej sytuacji politycznej. Niepodobniestwem jest apelować do społeczeństwa żydowskiego — mówi odpowiedź — o zagrożonego w walce o swe prawa i wolność.

Tajna radiostacja organizacji terrorystycznej Irgun Zwei Leumi w swoich audycjach radiowych w dalszym ciągu wzywa Żydów do stawiania zdecydowanego oporu brytyjczykom.

Wobec tak postawionej sprawy rozporządzenia władz brytyjskich idą po linii dalszych rozporządzeń zabezpieczających. W Jerozolimie stworzono cztery dzielnice brytyjskie, pilnie strzeżone przez specjalne posterunki wojskowe. By dostać się w obręb strzeżonych dzielnic, trzeba posiadać specjalną przepustkę. Urzędnicy brytyjscy, pracujący poza dzielnicami, do pracy eskortowani są przez samochody pancerne. Żołnierzom po ukończeniu służby nie wolno opuszczać koszar. Ulice patrolują lekkie czolgi i samochody wojskowe.

Podjęta na nowo konferencja okrągłego stołu w Londynie, nie dała także na razie pozytywnych rezultatów.

Nowy projekt angielski, przewidujący podział Palestyny na autonomiczne okręgi, zbliżone w swojej strukturze administracyjnej do kantonów szwajcarskich, został przez delegację Arabską i Żydowską zdecydowanie odrzucony. Jednym z głównych powodów odrzucenia planu przez Żydów i Arabów jest zagadnienie imigracji żydowskiej. Żydzi żądają swobody imigracji, natomiast Arabowie całkowitej jej zakazu.

Szef biura politycznego Agencji Żydowskiej, Mosze Szertok, w odpowiedzi odrzucającej plan brytyjski powołał się na plan Morrisona z 1946 roku, który przewidywał przyjęcie 100.000 Żydów do Palestyny w ciągu roku, natomiast o-

becny plan przewiduje przyjęcie tylko 96.000 w ciągu 2 lat. „Zalujemy — mówił Szertok — że musieliśmy oświadczyć rządowi brytyjskiemu o odrzuceniu przez nas jego propozycji. Jeżeli rząd brytyjski nie zmieni zdania, będzie to nasze ostatnie słowo”. Żydzi byłiby zadowoleni, gdyby uzyskali: 1) wystarczającą strefę w Palestynie, 2) kontrolę imigracji w tej strefie, 3) obietnicę niepodległości.

Delegacja arabska na nowy projekt brytyjski odpowiedziała w sposób ostry i zdecydowany. Jeden z delegatów powiedział: „Jeżeli wpuścicie jeszcze jakiegos Żyda do Palestyny, staniecie się świadkami rozlewu krwi na całym Środkowym Wschodzie”.

W piśmie, przesłanym Bevinowi, Arabowie domagają się: 1) natychmiastowego ogłoszenia niepodległości Palestyny, 2) zakończenia imigracji żydowskiej, 3) stworzenia środków dla ochrony ziem arabskich.

Delegacja arabska twierdzi stanowczo, że gdyby W. Brytania w chwili obecnej opuściła Palestynę, Arabowie potrafiliby utrzymać w niej spokój i porządek.

Wobec zdecydowanego stanowiska obu delegacji, minister Bevin oświadczył, że rząd brytyjski starał się znaleźć kompromisowe rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego, jednakże nie spotkał się z poparciem żadnej ze stron. Sprawa palestyńska zostanie prawdopodobnie przekazana przez rząd brytyjski Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Francja-Indochiny

Jak podawaliśmy w naszych sprawozdaniach z chwilą utworzenia nowego rządu francuskiego, odezwali się głosy poważnych polityków francuskich, nawołujące do rozpoczęcia rozmów z rządem Viet Namu.

W ostatnich dniach Francuska Liga Praw Człowieka, dążąca do zlikwidowania konfliktu indochińskiego wysunęła odnośnie tej sprawy następujące dezyderaty:

Komisja parlamentarna winna udać się do Indochin i zebrać materiał odnoszący się do odpowiedzialności za spowodowanie walk. Komisja ta powinna również przygotować projekt statutu przyszłej federacji indochińskiej, zgodnie z życzeniami ludności miejscowej, przy uwzględnieniu interesów metropolii.

Przedstawicielem Francji w Indochinach powinna być osoba cywilna, która by stosowała się w całej pełni do litery i ducha instrukcji rządu francuskiego.

Możliwe, że wysłanie takiej komisji było by najwłaściwszym rozwiązaniem trwającego od dłuższego czasu konfliktu, gdyż vietnamczycy w swoich żądaniach skierowanych do rządu francuskiego domagali się odwołania głównodowodzącego wojsk francuskich w Indochinach na rzecz komisarza cywilnego.

W środę, 5 stycznia, przewodniczący stałej delegacji vietnamskiej w Paryżu, opublikował komunikat rządu vietnamskiego następującej treści:

W kleszczach mrozu

Fala mrozów nawiedziła nie tylko Polskę, ale i inne kraje Europy. Z całego świata sygnalizują o niebывалych zimmach nie notowanych od 60 lat.

Kleszcze mrozu w jakich znaleźliśmy się przy ogromnych opadach śnieżnych połączonych z wichurą, dają się dotkliwie odczuwać.

Komunikacja międzymiastowa jest częściowo sparaliżowana. Pociągi przychodzą z wielkim opóźnieniem, a nawet dyrekcja P. K. P. została zmuszona do odwołania niektórych pociągów. Komunikacja samochodowa natrafia na poważne trudności z powodu zasp śnieżnych i zamarzania motorów. Wskutek mrozów Zatoka Gdańska pokryła się warstwą lodu, tak, że zamarła praca w portach.

Silne fale mrozów wyniszczyły około 30% oziminy. Trudno jest obecnie przewidzieć spustoszenia dokonane przez

„Naród vietnamski jest zdecydowany doprowadzić do końca walkę o swe najświętsze prawa — swą niepodległość polityczną i zjednoczenie terytorialne w ramach imperium francuskiego. Jednak w obliczu najżywoźniejszych interesów obu narodów rząd Vietnamu jest przeświadczony, iż cel ten da się osiągnąć na drodze pokojowego porozumienia. Sprawiedliwy i demokratyczny pokój jest w chwili obecnej bardziej konieczny niż kiedykolwiek”.

Rząd vietnamski proponuje natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych w Indochinach i przystąpienie do rokowań na podstawie porozumienia francusko-vietnamskiego z dnia 6 marca 1946 r.

Oba wystąpienia, tak Ligi Praw Człowieka jak rządu vietnamskiego, znajdują prawdopodobnie zrozumienie rządu Ramadieu'a, który zdecydowanie dąży do stabilizacji sytuacji międzynarodowej jak i wewnętrznej.

Najlepszym tego dowodem jest, iż prezydent Auriel zwrócił się do ministra sprawiedliwości, by ten przygotował projekt ustawy o amnestii. Amnestią mają być objęte osoby, które popełniły cięższe przestępstwa polityczne i gospodarcze, nie będą zaś mogły z niej skorzystać osoby, którym udowodniono współpracę z Niemcami.

Byli żołnierze z kampanii 1940 r., b. jeńcy wojenni i członkowie Ruchu Oporu oraz ich rodziny, będą objęci amnestią nawet w wypadku, jeżeli dopuścili się ciężkiego przestępstwa.

Francja żąda umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry

Francuski projekt odnośnie Zagłębia Ruhry, przedstawiony ambasadorom Stanów Zjedn. W. Brytanii i ZSRR, przewiduje oddanie przemysłu węglowego i stalowego Zagłębia, na własność Org. Nar. Zjednoczonych.

Francuscy projektodawcy uzależniają jego skuteczność następującymi warunkami: 1) Projekt administracji technicznej musi być zamieszczony w traktacie pokojowym z Niemcami. 2) Plan musi posiadać specjalne zagwarantowanie ONZ. 3) Należy przedsięwziąć odpowiednie kroki celem zapewnienia, że międzynarodowa administracja techniczna w Zagłębiu będzie mogła pracować swobodnie, bez ograniczeń jakimkolwiek przepisami prawnymi, jakie mogą wprowadzić w przyszłości władze lokalne lub ciała ustawodawcze Zagłębia Ruhry.

Propozycje technicznego rozwiązania własności przemysłu węglowego i stalowego ma być przyznana niepodzielnie Narodom Zjednoczonym, które podpiszą traktat pokojowy z Niemcami.

Zarząd ma znajdować się w ręku Narodów Zjedn. szczególnie zainteresowanych Zagłębiem. Zyski mają być przekazywane władzom terytorialnym Zagłębia. Projekt przewiduje udzielenie odszkodowania tym niemieckim właścicielom przemysłu stalowego i węglowego, którzy nie są zbrodniarzami wojennymi. Projekt przewiduje stworzenie dwóch międzynarodowych korporacji alianckich które będą administrowały kopalniami węgla i hutami stalowymi Zagłębia. Każda z nich będzie miała dyrekcję, złożoną z członków mianowanych przez narody sprzymierzone, reprezentowane w zarządzie międzynarodowym. Dyrektor naczelny będzie mianowany spośród obywateli jednego z narodów, reprezentowanych w alianckiej korporacji węglowej lub stalowej. Przy dyrektorze naczelnym będzie funkcjonowało ciało doradcze, złożone w 50% z obywateli narodów sprzymierzonych, mianowanych przez dyrekcję i w 50% przez Niemców, reprezentujących związek zawodowy i koła techniczne. Ponadto projekt proponuje podzielenie Zagłębia Ruhry na 12 okręgów, które będą kontrolowane przez alianckich kierowników, a które mają podlegać dyrektorowi naczelnemu.

Dzienniki francuskie omawiając plan rządu francuskiego w sprawie umiędzynarodowienia Zagłębia, podkreślają, że Anglia jest przeciwna projektowi francuskiemu, gdyż uważa, że jedynie ona ma prawo do eksploatacji tych terenów.

Jeden z dzienników pisze: „Nacjonalizacja przemysłu w Niemczech, jest w zamiarach Anglików środkiem niedopuszczenia do umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry oraz środkiem do odzyskania Francji ZSRR, Belgii, Polski i Czechosłowacji od udziału w eksploatacji ważnych ośrodków przemysłu niemieckiego”.

Polacy powracają ze strefy amerykańskiej i z Anglii

Tempo repatriacji z Zachodu uległo w ostatnich tygodniach wyraźnemu zwolnieniu. Wywarły na to niemały wpływ mrozy oraz upływanie terminu, w którym wydawano powracającym repatriantom ze strefy amerykańskiej 60-dniowe racje żywnościowe z zapasów U. N. R. R. A. Niemniej czynnik Państwowego Urzędu Repatriacyjnego liczą się z dalszym trwaniem repatriacji. Ostatnio przybył do Dzieńca pierwszy od szeregu dni transport ze strefy amerykańskiej, mianowicie 412 osób z Angburga. Ponad to do Katowic przyjechał z Gdańska transport 600 repatriantów z Anglii

Sejm uchwalił »Małą Konstytucję« po odrzuceniu wszystkich poprawek Klubu posłów PSL

Na porządku dziennym posiedzenia Sejmu w dniu 19 bm. znalazły się dwie zasadnicze ustawy: ustawa konstytucyjna o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej (tzw. „Mała Konstytucja”) oraz ustawa amnestyjna.

Po dyskusji na plenum „Mała Konstytucja” została ponownie odesłana do Komisji, gdzie uchwalono wprowadzić do niej kilka poprawek. Referuje je sprawozdawca Komisji poseł Jarosz (PPS). Po skreśleniu art. 17 projekt ustawy zawiera ogółem 32 artykuły. Referent uzasadnia szczegółowo potrzebę udzielenia Rządowi pełnomocnictw do wydawania dekretów w sprawie wprowadzenia nowych podatków, aby nie wiązać Rządu żadnymi ograniczeniami w dziedzinie gospodarczej.

Po otwarciu dyskusji przez Marszałka, pierwszy zabiera głos poseł sędzia Franciszek Wójcicki, uzasadniając w dłuższym przemówieniu (podamy w następnym numerze) stanowisko Klubu posłów PSL wobec podstawowych zagadnień ustrojowych Polski. Przemówienie to było wielokrotnie przerywane i zgłuszane wrzawą na ławach posłów zablokowanych.

Klub Str. Pracy ustami posła Domińskiego opowiedział się za projektem ustawy w brzmieniu przedstawionym przez większość Komisji, a poseł Motyka zadeklarował takie samo stanowisko Klubu PPS.

Sklonność do demagogicznych efektów, jaką objawiają niektórzy młodzi posłowie, wywołuje nieraz wręcz odwrotny od zamierzonego skutek. Zdąrzyło się to np. posłowi Motyce, gdy dla udowodnienia demokratyczności obecnego Sejmu przeprowadził następujące porównanie: pierwszy Sejm w Polsce w 1919 roku otwierał Radziwiłł, dziś uczynił to polski robotnicarz. Poseł socjalistyczny zapomniał tylko, że obecnie na ławach zablokowanych zasiada również poseł Radziwiłł i gdyby był starszy o lat kilkadziesiąt, to kto wie, czyby nie przypadł mu z racji wieku zaszczyt otwierania Sejmu.

LEKCJA DEMOKRACJI

Następnie zabiera głos poseł Nadobnik z PSL, aby odpowiedzieć na zarzuty, wysunięte dnia poprzedniego przeciw zgłoszonemu przez Klub PSL projektowi ustawy konstytucyjnej. Mówca argumentuje w sposób nieodparty, iż wszystkie te same zarzuty, jak: lakoniczność, tymczasowość i nieuwzględnienie przemian, które dokonały się w Polsce — można postawić projektowi większości Komisji i dowodzi, iż zgłoszony na Komisję i przez nią uwzględniony projekt PSL, mimo iż zawierał tylko pięć artykułów, był w swej treści bogatszy. Przy okazji poseł Nadobnik wygłasza krótki wykład na temat podstawowych zasad demokracji.

Kończąc, mówca wnosi o głosowanie projektu mniejszości przed projektem, wnoszonym przez Komisję, w razie zaś, gdyby projekt PSL nie został przez Sejm przyjęty — domaga się wprowadzenia do projektu większości poprawek, omówionych uprzednio przez posła Wójcickiego.

ATAK NA P. S. L.

Do polemiki ze stanowiskiem Klubu posłów PSL ławy zablokowane wysłały na mównicę posłów Hochfelda z PPS, Polewkę i Ochaba z PPR oraz Jodłowskiego z SD.

Poseł Hochfeld jest niewątpliwie utalentowanym mówcą, mimo że zbyt chętnie posługuje się wyartymi sloganami, jakimi prasa stronnictw zablokowanych przyzywała się odpowiadać na argumenty PSL. W trakcie tego przemówienia wywiązuje się kilkakrotnie ożywiona wymiana zdań i

dowcipów między posłami PSL a posłem socjalistycznym.

Gdy mówca rzuca pod adresem ław PSL aluzję o emigracji londyńskiej, podchwyconą natychmiast radosnymi oklaskami przez jego towarzyszy, prezes Mikołajczyk przypomina mu z uśmiechem:

— Pan również był w Londynie!

Poseł Hochfeld atakuje dalej PSL za rzekomą pedanterię prawniczą oraz „Gazetę Ludową” za milczenie w sprawie projektu „Małej Konstytucji”.

Poseł Hochfeld broni Rządu, który ma za sobą tak wielką przewagę w Sejmie, że jest jakby jego „komitetem wykonawczym”, oraz broni autorytetu tego Sejmu.

Przemówienie PPR-owskiego krasomówcy posła Polewki zostało przez

niektórych złośliwców wcale nie ze środowiska PSL określone jako „postań polewka”. Poseł Ochab wytoczył cały arsenał pocisków zgola nieparlamentarnych.

GŁOSOWANIE

Po zamknięciu dyskusji Marszałek udziela jeszcze raz głosu posłowi Jaroszowi, który wnosi o odrzucenie poprawek Klubu PSL i przyjęcie ustawy konstytucyjnej w brzmieniu, przedstawionym przez większość Komisji.

Po 15-minutowej przerwie Marszałek poddaje pod głosowanie projekt ustawy, zgłoszony przez Klub PSL. Za projektem głosują tylko posłowie PSL, przeciw cała sala.

Tą samą mechaniczną większością, nie wymagającą nawet liczenia głosów, odrzucone zostają kolejno wszystkie poprawki, projektowane przez PSL. Taki sam układ sił demonstruje Izba

przy głosowaniu nad poprawkami Komisji oraz następnie nad Ustawą.

Ustawa konstytucyjna o ustroju i zakresie działania najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej zostaje uchwalona 330 głosami przeciw 17-u głosom posłów PSL.

USTAWA AMNESTYJNA

Przechodząc do drugiego punktu porządku dziennego, Marszałek udziela głosu min. Świątkowskiemu, który referuje podstawowe zasady wniesionego przez Rząd projektu ustawy amnestyjnej.

Ustawa, opracowywana jest obecnie przez Komisję Specjalną, wyłonioną spośród poszczególnych klubów poselskich i prawdopodobnie zostanie odczytana na plenum Sejmu na posiedzeniu w nadchodzący piątek. Do tego bowiem dnia do godz. 10 rano odrzucił Marszałek, zamykając wczorajsze posiedzenie, dalsze obrady Sejmu. Na jednomyślnie przyjęty przez całą Izbę wniosek, projekt rządowy ustawy amnestyjnej nie był wczoraj dyskutowany.

Projekt Ustawy Amnestyjnej

Wiadomości z kularów sejmowych

Sprawozdawca parlamentarny Socjalistycznej Agencji Prasowej komunikuje między innymi:

W dniu 18 b. m. plenum sejmowe powołało specjalną komisję dla rozpatrzenia projektu ustawy amnestyjnej. Komisja zebrała się, celem przedyskutowania projektu wniesionego przez Ministra Sprawiedliwości Świątkowskiego.

Art. 1 ustawy przewiduje amnestię nie tylko z stosunku do przestępstw popełnionych w kraju, ale i zagranicą, co umożliwi powrót wielu Polakom z emigracji. Amnestia obejmuje przestępstwa dokonane przed 5 lutym 1947 r.

Art. 2 projektu głosi, że ustawa amnestyjna puszcza w niepamięć i przebacza udział w związku przestępczym, jeżeli sprawca, który jest jeszcze na

wolności, dobrowolnie zaniechał działalności przestępczej i złożył o tym oświadczenie Władzom Bezpieczeństwa Publicznego, albo uczyni to w ciągu 2 miesięcy od chwili ogłoszenia ustawy. Artykuł ten obejmuje przestępstwa z artykułów: 4, 10 i 23 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych dla Państwa i mówi o korzystaniu z dobrodziejstw ustawy amnestyjnej, jeżeli przestępca, przebywający na wolności złożył przedmioty, których posiadanie jest zakazane (ustawa ma tu na myśli broń) odpowiednim władzom. Analogicznie traktuje ustawa amnestyjną przestępstwa z artykułów 115 — 120 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego.

Art. 3 projektu mówi o puszczeniu w niepamięć przestępstw i występków

Dekretu z dn. 13.6.46 r. i innych, za które grozi kara więzienia do dwóch, występków skarbowych i przestępstw podatkowych, za które grozi kara więzienia do 6 mies. lub do 50.000 zł. grzywny.

Art. 6 mówi o zmniejszeniu kary od 2 do 6 lat więzienia o połowę, ponad 6 lat do 1/3, kary dożywotniego więzienia — do lat 15 i zamianie kary śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Art. 9 projektu mówi o przedłożeniu przez prokuratora Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosku o częściowe lub całkowite ulaskawienie przestępstw w poszczególnych wypadkach, biorąc pod uwagę okoliczności popełnienia przestępstwa i zachowanie się oskarżonego po jego dokonaniu. Chodzi tu jednak o przestępstwa, za które ustawa przewiduje wyrok do 10 lat więzienia.

Artykuł 10 stwierdza, do jakiej kategorii przestępstwa amnestia nie odnosi się. Nie korzystają z dobrodziejstw amnestii, przestępcy odpowiedzialni z Dekretu z dnia 12 grudnia 1944 r. o potajnym gorzelnictwie, o ile czyn przestępczy został dokonany po 9.5.46 r. a także przestępcy odpowiadający z artykułów, XI, XII i XIV Dekretu z dn. 23.10.1946 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej. Nie podlegają amnestii przestępcy odpowiadający na mocy Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 roku dla hitlerowsko-faszystowskich zbrodniarzy wojennych winnych dokonywania zabójstw na obywatelach polskich i dla zdrajców narodu.

Wyłączeni od ustawy są również odstępcy od narodowości w latach okupacji 1939 — 1945 r. oraz odpowiedzialni za klęskę wrześniową i faszyczację życia państwa.

Urzednicy Bezpieczeństwa Publicznego winni przestępstw z rozdziału pierwszego i drugiego dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. nie podlegają również amnestii, podobnie jak i urzednicy państwowi, którzy po 9.5.1945 r. dokonali zbrodni na szkodę Skarbu Państwa. Wyłącza się również spod działania ustawy amnestyjnej przestępców kryminalnych.

11 art. Projektu przewiduje, że Sąd Najwyższy lub Najwyższy Sąd Wojskowy może zarządzić zaniechanie postępowania karnego, biorąc pod uwagę okoliczności popełnienia przestępstwa i zachowanie się przestępców po dokonaniu przestępstwa.

Przypuszczalnie tok prac Sejmu w sprawie amnestii ułoży się jak następuje:

Komisja w ciągu kilku dni ustali poprawki do projektu. W brzmieniu komisyjnym projekt wróci na Plenum Sejmu około soboty, tj. dn. 22 bm.

NOTOWANIA CEN GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ

w zł za 100 kg

T o w a r	Bydgoszcz 5.2.1947	Katowice 10.2.1947	Łódź 11.2.1947	Poznań 7.2.1947
1. pszenica	3.300—3.400	3.250—3.300	3.450—3.550	3.250—3.400
2. żyto	1.800—1.850	1.850—1.900	1.850—1.900	1.700—1.750
3. jęczmień przem.	1.800—1.850	1.700—1.750	1.950—2.000	1.700—1.750
4. owies	1.800—1.850	850—1.900	2.000—2.100	1.850—1.900
5. mąka pszenna 80%	4.600—4.800	4.500—4.600	4.600—4.700	4.400—4.560
6. mąka żytnia 90%	2.150—2.200	2.300—2.350	2.150—2.200	2.000—2.050
7. otręby pszenne	1.325—1.400	1.350—1.400	1.400—1.450	1.300—1.400
8. otręby żytnie	1.150—1.250	1.100—1.200	1.250—1.300	1.100—1.200
9. otręby jęczmienne	1.050—1.100	—	—	1.150—1.250
10. groch Wiktoria	3.100—3.300	3.700—3.800	3.700—3.800	3.000—3.300
11. wyka jara	2.250—2.350	—	2.800—2.900	2.300—2.500
12. peluszką	2.250—2.350	—	2.800—2.900	2.300—2.500
13. łubin gorzki	—	—	—	1.550—1.700
14. łubin słodki	—	—	—	1.900—2.100
15. seradela	—	—	2.800—3.000	2.200—2.400
16. rzepak ozimy	—	10.500—11.000	10.500—11.000	9.500—10.000
17. rzepak jary	—	—	—	10.000—12.000
18. siemię lniane	—	—	—	9.500—10.000
19. gorczyca	—	—	—	5.800—6.200
20. koniczyzna czerwona	—	—	—	13.000—16.000
21. koniczyzna biała	—	—	—	9.000—12.000
22. słoma żytnia luzem	—	—	—	275—300
23. słoma żytnia pras.	260—300	300—400	400—450	350—375
24. siano zwykłe luzem	350—375	—	—	400—450
25. siano nadnot. praś.	400—500	650—750	600—650	500—550

NOTOWANIA CEN WOLNORYNKOWYCH NIEKTÓRYCH ARTYKUŁÓW

(Ceny w zł za 1 kg)

	Łódź 11.2.1947	Lublin 10.2.1947	Gdańsk 8.2.1947
1. Chleb żytni 80 proc.	22,50	—	25
2. mąka pszenna 70%	60	58	75
3. ziemniaki	7	10	9
4. masło oselk. wiejsk.	440—460	500	420
5. jaja za sztukę	25	23	28
6. mięso wieprzowe	240—280	220	300
7. słonina	280	280	340
8. mydło do prania	360—400	380	400
9. płótno (madap. za 1 m)	—	—	200
10. skóra podeszłowa	5.500—6.500	7.100	6.000
11. węgiel kam. (za 1 q)	550—600	350	360
	700	300	350
13. deski stol. za 1 m ³	3.500—8.000	7.000	6.000
14. żelazo handlowe	—	15	8,74

Migawki z tygodnia

WALKI W CHINACH TRWAJA

Prasa angielska donosi, że w centralnej części prowincji Hopei trwają zacięte walki między wojskami komunistycznymi a oddziałami Kuomintangu. Komuniści wysadzili w powietrze pociąg pancerny. Podczas walk zniszczona została stacja kolejowa. Również w południowej części prowincji Szantung i w północnej części Niangu rozgorzały zacięte walki. Na tym odcinku komuniści skoncentrowali 500 tysięcy żołnierzy.

TRUDNOŚCI GOSPODARCZE WIELKIEJ BRYTANII

Brytyjski minister skarbu wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że ludność W. Brytanii w ciągu najbliższych kilku lat będzie musiała ciężko walczyć, aby utrzymać swą stopę życiową. Minister stwierdził, że W. Brytania nie oczekuje żadnej równowagi w zamian za towary, które wywozi na rzecz długą, zacięgniętego w innych państwach.

Rząd brytyjski zamierza podjąć specjalne kroki celem przeciwdziałania katastrofalnemu brakowi tłuszczów i olejów w W. Brytanii. Uchwalono plan przewidujący założenie w Afryce 107 zmechanizowanych farm, obejmujących po 30 tysięcy aków każda. Na obszarach tych będą uprawiane na wielką skalę nasiona oleiste.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA NA ŚWIECIE

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło dane statystyczne, dotyczące wzrostu kosztów utrzymania w poszczególnych krajach. Z danych tych wynika, że koszty utrzymania we Francji są 3 razy wyższe, niż w r. 1937, we Włoszech — 19 razy, w Japonii — 46 razy, w Chinach — 2.300 razy.

PEŁNOMOCNICTWA PREZYDENTA TRUMANA

W dniu 3 lutego prezydent Truman zwrócił się do Kongresu z apelem o przedłużenie pewnych pełnomocnictw rządu z okresu wojny, które wygasają dnia 31 marca. Żądane pełnomocnictwa odnoszą się do racjonowania i rozdzielania żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby. Także w Stanach Zjednoczonych zatopiono milion kilogramów kartoli w celu utrzymania ich ceny rynkowej.

UPAŃSTWOWIENIE ZAKŁADÓW ELEKTROTECHNICZNYCH W WIELKIEJ BRYTANII

Projekt rządowy o upaństwowieniu wszystkich zakładów produkujących energię elektryczną w W. Brytanii, został przyjęty przez Izbę Gmin 270 głosami przeciwko 165. Zgodnie z projektowaną umową, wszystkie stacje energetyczne w W. Brytanii pójdą pod zarząd centralnego zarządu o kapitale zakładowym 8 mil funtów szterlingów.

PLAGA SZARAŃCZY

Wielkie masy szarańczy krają nad Arabią Saudyjską, Transjordanią i Palestyną. Przeszły 2 mil. kwadratowych w Wadielarim na wyspie Sinai pokryta została szarańczą. Przygotowane są środki zaradcze przeciwko inwazji szarańczy na 300 milowym froncie wzdłuż wybrzeża Morza Czerwonego.

W KWESTII POROZUMIENIA CZESKO-POLSKIEGO

Czechosłowacki minister opieki społecznej wygłosił w Orłowej przemówienie na temat polityki zagranicznej Czechosłowacji. Nawołując do porozumienia z Polską, powiedział: „Między obywatelami bratnimi narodami nie mogą istnieć nieporozumienia. Zgodna współpraca obu narodów umożliwi reakcji zdobycie utraconych pozycji”.

BÓJKA MIĘDZY POLAKAMI A NIEMCAMI

W Mannheim doszło do walk między Niemcami a grupą Polaków. Niemcom przyszła z pomocą policja, która kilkakrotnie otworzyła ogień.

UPAŃSTWOWIENIE FRANCUSKICH LINII OKRĘTOWYCH

Minister transportu, Hoch, wniósł na posiedzeniu francuskiej rady ministrów opracowany przez socjalistów i komunistów projekt ustawy, upoważniającej rząd do upaństwowienia najważniejszych francuskich linii okrętowych. Pozostałe towarzystwa okrętowe podlegałyby kontroli państwowej.

Vietnamczycy z apelem do ONZ

Korespondent agencji Reutersa znajdujący się w Indochinach, uzyskał wywiad z premierem Vietnamu, który stwierdził, że o ile władze francuskie nie potrafią rozwiązać sporu z Vietnamem na drodze pokojowej, to rząd vietnamski przedstawi całą sprawę do rozstrzygnięcia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Premier podkreślił, że rząd jego dąży do połączenia wszystkich narodów indochińskich mówiących językiem annamickim w jedno demokratyczne państwo oraz będzie walczył o całkowitą niezależność Vietnamu.

Dania nie chce Niemców

Przywódca duńskiej partii socjal-demokratycznej Hedtoft oświadczył, że Dania zwróci się do państw sprzymierzonych z żądaniem uregulowania zagadnienia 200 tysięcy uchodźców niemieckich przebywających dotychczas w Danii. Hedtoft podkreślił, że opieszałość sojuszników w tej sprawie wywołuje w Danii wielkie niezadowolenie. Cały naród duński popiera wysiłki ministra spraw zagranicznych Rasmussena, zmierzające do usunięcia Niemców z Danii jeszcze w bieżącym roku.

Nowy paroksyzm wściekłości

D. Schumacher wygłosił w Düsseldorfie przemówienie, w którym zapowiedział, że będzie walczył o republikę niemiecką, posiadającą takie same prawa, jak inne państwa. Omawiając przyszłość Niemiec, Schumacher zaatakował ostry Związek Radziecki, Polskę i Francję. Zdaniem jego, kraje te nie prowadzą właściwej polityki wobec Niemiec.

Obozy polskie w Anglii odcięte od świata

Zaspy śnieżne odcięły od świata 4 obozy dla żołnierzy polskich w Wielkiej Brytanii. Żywność dla żołnierzy zrzucana jest z samolotów. Rząd brytyjski zmobilizował tysiące żołnierzy polskich do pracy przy odkopywaniu zasypanych śniegiem dróg.

Francja i Indie wymieniają ambasadorów

Po raz pierwszy w historii Francji akredytuje ona ambasadora przy rządzie indyjskim. Indie zaś wysyłają ambasadora do Francji. Jest to wynik rokowań, prowadzonych przez Pandit Nehru z generalnym konsulem francuskim w Kalkucie.

Strajk głodowy Polaków w Anglii

Trzystu osiemdziesięciu b. żołnierzy polskich wraz z żonami, wśród których znajdują się również Angielki przebywających w obozie w Szkocji, w oczekiwaniu na repatriację, rozpoczęło strajk głodowy.

częło strajk głodowy na znak protestu przeciwko zwłocze w odesłaniu ich do kraju. Strajk rozpoczął się 5 lutego, kiedy po raz szósty odroczone termin wysłania transportu.

Prośba rządu węgierskiego

Z Paryża donoszą, że rząd węgierski wręczył posłowi francuskiemu w Budapeszcie notę, z prośbą o pomoc Francji w uregulowaniu kwestii mniejszości węgierskiej w Słowacji.

Wielka Brytania uznała rząd Bułgarii

Przedstawiciel W. Brytanii w Sofii wręczył ministrowi spraw zagranicznych Bułgarii notę, w której rząd brytyjski uznaje rząd bułgarski.

Koniec wojny w Indonezji

Donoszą z Batawii, że premier rządu indonezyjskiego Szabrir oświadczył na konferencji prasowej, iż rząd Indonezji wyda rozkaz zaprzestania działań wojennych. Premier podał do wiadomości, że tymczasowy parlament zbierze się 25-go lutego w celu rozpatrzenia umowy indonezyjsko-holenderskiej. O ile projekt ten nie będzie przyjęty przez parlament, rząd indonezyjski przeprowadzi dalsze pertraktacje z rządem holenderskim.

Druża zniżka cen we Francji

Premier Ramadier zapowiedział, że w ciągu najbliższego tygodnia nastąpi druga 5-procentowa generalna obniżka cen we Francji. Zaden spekulant nie ujdzie sprawiedliwości, czas bowiem, aby handel oparł się na zasadach moralnych.

Strajk drukarzy we Francji

Zgodnie z decyzjami, jakie zapadły na walnych zebraniach związków, w czwartek, 13-go lutego, przegrali pracę wszyscy pracownicy administracji dzienników oraz czerzy i inni pracownicy drukarni. W piątek za wyjątkiem komunistycznego „Humanite” nie ukazały się żadne dzienniki.

W 201-szą rocznicę urodzin

Tadeusza Kościuszki

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie w towarzystwie urzędników ambasady złożył pod pomnikiem Kościuszki wieniec z napisem: „Jednemu z budowniczych przyjaźni polsko-amerykańskiej”.

Rękopis „Halki”

Wśród zbiorów, wywiezionych przez Niemców, a obecnie uratowanych, Francuskie Towarzystwo Nauki i Sztuki odnalazło oryginalny rękopis opery Moniuszki „Halka”.

Czy wiecie że...

Czy wiecie, że w Londynie od 11 lutego odbywa się pierwsza powojenna konferencja transportu morskiego z udziałem 13 państw. Rozpatrywane są sprawy bezpieczeństwa na morzu oraz łączności radiotelegraficznej.

Czy wiecie, że w Niemczech obecnie jest 11 premierów, 50 ministrów i 2 tys. deputowanych w istniejących księstwach i prowincjach niemieckich.

Czy wiecie, że Ameryka w lutym dostarczy światu 1,5 miliona ton ziarna chlebowego o 100 proc. więcej niż w styczniu.

Czy wiecie, że w najbliższym czasie otrzymamy z Ameryki 5 tys. skór surowych kolumbijskich, z Brazylii zaś 31 tys. skór surowych.

Czy wiecie, że nasi rodacy z Ameryki dostarczyli nam dotychczas 2.300 sztuk koni. W krótkim czasie otrzymamy dalsze 685 sztuk. Konie te są zakupywane ze składek Polaków obywateli U. S. A.

Czy wiecie, że Polskie Radio dotychczas założyło 100 tys. głośników mieszkaniowych.

Czy wiecie, że pociski rakietowe, którymi Niemcy bombardowali Anglię, kierowane były falami radiowymi i padały na ściśle określone cele.

Czy wiecie, że „Pluto” („pipeline under the ocean”) był to rurociąg pod kanałem La Manche który w czasie inwazji dostarczał z Anglii do Francji milion galonów paliwa płynnego dziennie.

Czy wiecie, że Wielka Brytania upaństwowia 570 przedsiębiorstw elektrycznych i transportowych. Właściciele prywatni dostaną odszkodowanie w wysokości 350 milionów funtów szterlingów.

Czy wiecie, że admirał niemiecki Doenitz oświadczył, że do zwycięstwa nad Niemcami przyczyniło się przede wszystkim lotnictwo.

Czy wiecie, że Czechosłowacja w swym memorandum do czterech mocarstw zażądała, by żegluga rzeczna na Łabie, Renie i Dunaju była pod kontrolą międzynarodową, by korzyści z niej wszystkie kraje sprzymierzone.

„WELNA”

H Kołodziejowa i S-ka
Warszawa, ulica Bracka 22
naprzeciw Braci Jabłkowskich

poleca:

WŁÓCZKĘ

do robót ręcznych oraz
maszynową i tkacką
w różnych kolorach.

CH. T. P. D.

Wojna wyniszczyła nas biologicznie. 7 milionów — to wielka ofiara na ołtarzu wolności, długie lata miną zanim naród nadrobi ten ubytek. W tej chwili najważniejszą rzeczą jest ratowanie tego co zostało najbardziej dotknięte pożogą wojny — dzieci. W tym celu powołano do życia przed rokiem Ch. T. P. D. (Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci), by dziecku chłopskiemu i w normalnych warunkach pokrzywdzonemu dać wszystko to, co konieczne.

Mamy przed sobą ilustrowaną broszurę wydaną przez Ch. T. P. D. po rocznej działalności jego istnienia.

Okładkę zdobi zdjęcie przedstawiające naszych najmłodszych zajętych zabawą w ośrodku Ch. T. P. D. Główni uczesane, schudne sukienki świadczą, że dzieci te są pod dobrą opieką. Strona pierwsza broszury zapoznaje nas z celami, zadaniami i osiągnięciami Ch. T. P. D.

Towarzystwo Ch. T. P. D. zaczęło swą działalność na terenach przyczółkowych, gdzie na skutek zniszczeń podczas działań wojennych zaczęła panować nędza, głód i choroby. Chłop polski posiada wielką siłę żywotną, która po stracie zabudowań zmusiła go do skłecenia szopy, czy osiedlenia się w bunkrze lub ziemiance. Nie dziwnym jest, że dzieci z takich terenów stały się w pierwszym rzędzie przedmiotem serdecznej pieczołowitości Ch. T. P. D.

Dwa następne zdjęcia obrazują stopień nędzy i zniszczenia — dają nam pojęcie jak biedne i zaniedbane musiało być tu dziecko. Ale już następne zdjęcia poją nas nadzieją, że kolonie zorganizowane przez Ch. T. P. D. pozwoliły stworzyć dzieciom znośne warunki żywnościowe i zdrowotne — już widać na buziach uśmiechy, jeszcze nieśmiały — ale to już wiele.

Widzimy również dzieci w czasie gimnastyki, w czasie odpoczynku na leśnej polanie z wielką uwagą słuchające opowiadania swej opiekunki.

Szereg dziecińiarek, świetliczarek, czy wychowawczyń rekrutują się z dziewcząt ze wsi, które po odpowiednim wyszkoleniu poświęcają się służbie dziecku wiejskiemu.

Uśmiechnięte buzie przedzłokaków świadczą, że bardzo lubią swą wychowawczynię i dobrze się czują pod jej serdeczną opieką czy to na łączce, w lesie, czy przedszkolu. Ogromne są jeszcze braki materialne, ale i rak krzesłek czy stołów w tym wieku nie jest tragedią. Dożywiapie odbywa się nie w idealnych warunkach, ale ważne jest to, że lepiej smakuje dobra zupka niż kartofel często nieosolony.

Służbie zdrowia poświęcają swój czas studenci medycyny, rozrzucając opiekę lekarską nad dzieckiem wsi. Dużej pomocy udzieliła nam między innymi Angielska misja, której przedstawicielki osobiście zainteresowały się ciężkimi warunkami dziecka wsi.

Obowiązek pomocy dzieciom wsi powinien objąć cały naród, bo jesteśmy przecież krajem rolniczym. A nagrodą niech będzie uśmiech dziecka, ale już nie nieśmiały, nie trwożliwy, ale szczery i radosny.

OD REDAKCJI

P. J. Murgrabia z Godzianowa, p-ta Skierniewiec. W sprawie ziół leczniczych prosimy o zwrócenie się do Składnicy Zieliarskiej w Lublinie pod zarządem „Społem”. Zresztą notatkę na ten temat zamieściliśmy w poprzednim (7) numerze „Chłopskiego Szl.”.

Wydawca: Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Naczelny Redaktor: Jerzy Swirski

Redakcja Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 m. 4, czynna w dniu powszednie od godz. 9 do godz. 14. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenumerata zbiorowa (od 3-ch egzemplarzy wwyż na jeden adres) po zł 15 — miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 5 zł.

Administracja: Warsz. Al. Jerozolimskie 119.

Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto P.K.O. Nr 1-630.

B-200030

Składano w drukarni Chłopskiej Spółdzielni (Wydawniczej) — Al. Jerozolimskie 119

Tłoczono w drukarni „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5.